Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

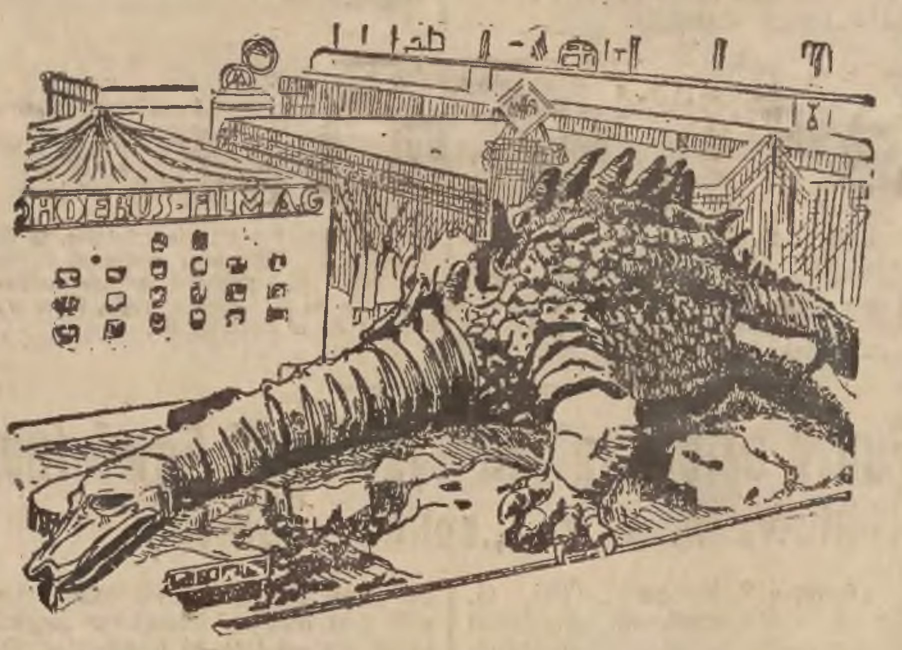
Cena egzemplarza 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7591 Lwów, środa 4 listopada 1925. Rok XVI.

Złożenie zwłok Nieznanego Żołnierza w mauzoleum na placu Saskim.

Nowe olbrzymie defraudacje na dworcu kolejowym.



KINEMATOGRAFICZNY SMOK.

Coś w rodzaju apokaliptycznych potworów „makrobów", które Czytelnicy nasi pamiętają z świetnej powieści, drukowanej swego czasu w „Gazecie Porannej", pokazało się niedawno na ulicach Berlina. Była to jednak tylko sprytna i kosztowna reklama dla filmu „Nibelungi" przedstawiająca słynnego smoka Fafnera, z którym Zygfryd stacza bój śmiertelny. Smoczysko poruszało się z niezwykłą precyzją, budząc prawdziwe uczucie grozy.

Jak minister Sikorski powitał Zwłoki imieniem armji.

Warszawa, 2. listopada. (Tel. G. P.) Przyjmując raport od komendanta pociągu, wiozącego prochy Nieznanego Żołnierza, gen. Marjańskiego w odpowiedzi na krótkie przemówienie, przemówił Minister spraw wojskowych gen. Sikorski, jak następuje:

„Oddając hołd w imienin armji zwłokom bezimiennego Bohatera jako symbolu ofiarnej walki o niepodległość, a następnie o nienaruszalność i potęgę Rzeczypospolitej Polski delegacji patrjotycznej ziemi lwowskiej składam gorące żołnierskie życzenia z powodu sprawiadliwego wyroku losu, który wyznaczył sławne i od wieków nasiąkłe krwią polską pobojowisko Lwowa jako przedmiot specjalnego kultu narodu.

Anglja protestuje u rządu francuskiego przeciw przepuszczeniu Turków do Iraku.

Londyn, 2. listopada. (Tel. G. P.) Według doniesień dzisiejszej prasy, Foreign Office otrzymało poufną wiadomość, że Turcja przesłała transport 5.000 wojska z Syrji na granicę Iraku. Wobec tej wiadomości Foreign Office zgłosiło protest u rządu francuskiego z powodu przepuszczenia wojsk tureckich z Syrji.

Deklaracja nowego rządu Painlevé'go

Paryż, 2. listopada. (Tel. G. P.) „Petit Parisien" dowiaduje się, że deklaracja rządowa będzie mówić również o **układach locarneńskich.** Deklaracja oznajmi pozatem o dalszem prowadzeniu obecnej polityki w Marokku, wskazując na to, że od Abd-el-Krima jedynie zależy uzyskanie pokoju.

Wreszcie deklaracja zapewnia, że uczynione zostanie wszystko dla przywrócenia pokoju w Syrji.

Co do polityki wewnętrznej, deklaracja m. i. zapowie szybką realizację ubezpieczenia społecznego oraz szybką asymilację Alzacji i Lotaryngji.

Nowy szach perski.

Jest nim były premjer.

Wiedeń, 2. listopada. (Tel. G. P.) „Sonn. u. Montagszeitung" donosi z Teheranu, że izba perska **proklamowała dotychczasowego prezesa ministrów Rizę Hana królem perskim,** który przyjął koronę, zwołał natychmiast radę koronną i wydał dekret o amnestji dla wszystkich więźniów politycznych.

Paryż, 2. listopada. (Tel. G. P.) W sprawie wydarzeń w Persji przypuszcza „Petit Journal", że Riza Han **będzie założycielem nowej dynastji.** „Oeuvre" sądzi że parlament perski musi działać szybko, jeżeli chce uniknąć intryg zagranicznych. Zdaniem „Echo de Paris" **zamach stanu jest doniosłem zwycięstwem na korzyść Sowietów.**

Pamiętajmy o Tygodniu Akademika od 4 do 11 b. m.

Pod nową flagą.

W jakich warunkach powstało „UNDO“? — Zużyte hasła i bierne społeczeństwo. — Spółka przed likwidacją.

Lwów, 3. listopada.

Powstałe w pierwszej połowie b. r. „Ukraińskie nar. dem. objednanie“ (UNDO) było pierwszą na szerszą skalę próbą uporządkowania tego politycznego chaosu, w jakiem znalazło się społeczeństwo ruskie po przekreśleniu jego państwowych aspiracyj. Była to również próba ożywienia podupadłego ducha, wytrącenia społeczeństwa ze stanu bierności i postawienia mu przed oczyma nowych praktycznych celów i metod pracy.

Warunki zewnętrzne sprzyjały takiej próbie. Ze strony bowiem polskich czynników państwowych nie uczyniono żadnego kroku, któryby przeciwstawił ideom nowego ugrupowania inny, pozytywny program. Natomiast przeprowadzono pamiętny „plebiscyt szkolny“, którego przebieg i wynik stał się poniekąd moralnym punktem wyśnionym dla organizatorów „UNDO“.

Warunki wewnętrzne okazały się mniej korzystnymi. Prawda — poza radykałami i drobnemi grupami socjalistów ruskich z jednej strony, a „chliborobów“ z drugiej skupia w sobie UNDO wszystkie inne stronnictwa — ale blok, powstały w ten sposób, nie imponuje niczem. Jest w tem paradoks, że suma mniejsza jest od poszczególnych składników, ale nie obali on faktu, że „Trudowcy“, że „zahrawiści“ więcej znaczyli, niż dzisiejsze połączenie ich i dwóch jeszcze grup w jedno stronnictwo.

Źródło słabości.

Hasła, jakiemi usiłuje dziś UNDO zelektryzować społeczeństwo, są pierwszem źródłem słabości partji. W programie „zahrawistów“ był niegdyś rozmach, była świeżość i siła. Opozycja trudowicka z pod znaku „Nasz Prapor“, zanim osiadła na mieliźnie, obiecywała bardzo wiele. A cóż daje „UNDO“ Orjentację na własne siły? Tożto oklepany frazes, bolesny wobec tylu doświadczeń, dowodzących braku tych sił. Podatek partyjny? Kilka komunikatów? Kilka wieców? Manifest krzykliwy i śmieszny swą pustą frazeologją? Oto mniejwięcej wszystko, z czem przeżyci leaderzy młodej grupy przychodzą do społeczeństwa. Nic nowego niema w ich programie, w ich metodach. Są to ci sami ludzie i te same hasła pod nową wywieszką firmową.

Nic dziwnego, że skutki są niemal żadne. W tych samych „miodowych miesiącach“, w których każde, nawet rychło zamierające stronnictwo rozwija żywą akcję i osiąga pierwsze, a czasem i ostatnie swe sukcesy, — „UNDO“ nie wzniosło się ponad poziom banalnej wegetacji.

Druga przyczyna niepowodzeń tkwi w samem społeczeństwie. Możliwe, że jakieś bardzo mocne, olśniewające hasło zdołałoby je ożywić. Wszystko inne jednak odbija się o twardy pancerz bierności i zniechęcenia. Z wyjątkiem garści młodzieży, szukającej własnych dróg, ogół społeczeństwa ruskiego stał się apatyczny, niedowierzający i wyrachowany. Nie pomogą tu nawet „prelegenci ze Lwowa“.

Właściwe oblicze.

Osobistości, przewodzący dziś „zjednoczeniu“, są naszymi dobrymi znajomymi. Niemal wszyscy przeszli tę samą ewolucję: od ikarowych lotów przez rozbicie ku cichej przystani oportunizmu. Nazwaliśmy tę przystań cichą, ponieważ dokonywane w niej transakcje nie znoszą rozgłosu. I nic im tak nie szkodzi, jak niedyskretny krzyk konkurencji.

Co zmieniło się dzisiaj? To tylko, że konkurenci „objednały sia“. Podział dywidendy dokonywać się będzie według ustalonego klucza.

Bieda tylko, że spółka zysku nie przynosi. Ogólna stagnacja wybiła i tutaj swe piętno. Manifest nie znalazł nabywców; wiece w sprawie reformy rolnej nie przedstawiają chwilowo żadnej wartości handlowej. Na „koncesje“ brak widoków.

Więc chudo i mizernie. Jeśli tak dalej pójdzie, spółka wejdzie w stan likwidacji. Szczęściem jej obroty były tak znikome, że katastrofa ta nie pociągnie żadnych ofiar. Przejdzie bez echa.

J. R.

Polska dała aprobatę na konsulat sowiecki w Gdańsku?

Ciekawa pogłoska, lansowana przez prasę moskiewską

(Telefonemat „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow. 2. listopada.

Wedle ostatnich wiadomości z Moskwy, **sprawa otwarcia konsulatu sowieckiego w Gdańsku została ostatecznie załatwiona,** gdyż rząd polski miał — wedle tych informacyj — dać swą aprobatę na kreowanie tego konsulatu. Senat gdański — jak wiadomo — już dawno zgodził się na projekt sowiecki, którego zrealizowanie zależne było od stanowiska Polski, która jednak dotychczas sprzeciwiała się stworzeniu środowiska bolszewickiego w wolnem mieście. Obecnie rzekomo otrzymano zasadniczą zgodę rządu polskiego. Miało to się stać w następstwie ostatniego zbliżenia polsko-sowieckiego. Dla potrzeb nowego konsulatu Sowietów oddany zostanie gmach był. konsulatu carskiego w Gdańsku, w którym w ostatnich czasach mieściły się różne organizacje emigracji antybolszewickiej.

Trocki znów obejmie tekę wojny.

Na gwałt wezwano go z Kaukazu do Moskwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada. (Z.) Z Moskwy donoszą: Po otrzymaniu wiadomości o śmierci Frunzego rząd sowiecki natychmiast **wysłał do Trockiego, który znajduje się na Kaukazie telegram, wzywający go do Moskwy.** Trocki prawdopodobnie zostanie mianowany **prezesem rewolucyjnej rady wojennej.** Tymczasowo funkcje prezesa rady oraz komisarza ludowego pełni zastępca Frunzego, **Unszlicht.**

DZIERŻYŃSKI NASTĘPCĄ FRUNZEGO?

Warszawa, 2. listopada. (Z.) Z Moskwy donoszą: Pogrzeb Frunzego odbędzie się we wtorek. Zwłoki zostały wystawione na widok publiczny. — Wszystkie domy udekorowane są czerwonymi sztandarami. **Prawdopodobnie stanowisko po Frunzem obejmie Dzierżyński.**

Stany Zj. zostaną bez nafty i węgla.

Mają zapasy zaledwie na 60 lat.

Londyn, 2. listopada. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu rządowej komisji węglowej inspektor górniczy oświadczył, że w programie rozwoju kopalnictwa węglowego w Anglji i ulepszeń technicznych, które przemysł angielski musi teraz prowadzić, liczyć się należy poważnie z faktem, że dotychczasowy **największy producent światowy Stany Zj. posiadają zapasy naftowe tylko na lat 25 i zapasy węgla, które wyczerpią się w ciągu lat 80.**

Funty szterlingi do dyspozycji Sowjetów

wzamian za „solidną politykę“.

Londyn, 2. listopada. (Tel. G. P.) W lokalu sowieckiej misji handlowej odbyła się konferencja przedstawicieli angielskiego przemysłu z delegatami wyższej rady gospodarstwa narodowego Bogdanowem w sprawie dostaw angielskich dla Rosji. Bogdanow oświadczył, że **jedyna przeszkoda na drodze normalnego obrotu handlowego między Sowietami a Anglją jest niechęć banków angielskich do udzielania kredytów.** Delegaci przemysłu ang. ze swej strony oświadczyli, że **kwestja kredytu jest kwestją zaufania i rząd sowiecki zdoła otrzymać w Anglji dowolne kredyty, jeżeli będzie prowadzić politykę wywiązywania się ze zobowiązań.**

Nieszczęśliwe sądy warszawskie.

Przestępcy z nich uciekają, włamywacze je ograbiają itd

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. listopada. (Z.) Korzystając z niedzieli do gmachu Sądu apelacyjnego na pl. Krasickich niewykryci dotychczas kasiarze dostali się od strony ogrodu do pokoju mieszczącego kasę sądu, poczem nową, bardzo misterną techniką wybili bok kasy i rozebrali zamki, nie naruszając frontowej ściany pancerza. Z kasetki środkowej wyjęli gotówkę 15 tys. zł., poczem umknęli tą samą drogą, którą przyszli. W górnej przegrodzie kasy znajdowały się depozyta sądowe i dowody rzeczowe, których kasiarze nie tknęli.

Jak miasta polskie uczciły dzień złożenia Zwłok Nieznanego Żołnierza do grobu.

W ŁODZI.

Łódź, 2. listopada. (Tel. G. P.) Dziś odprawiono Mszę żałobną, celebrowaną przez ks. biskupa Tymienieckiego. Po złożeniu wieńców na płycie Nieznanego Żołnierza odzywały się syreny ze wszystkich fabryk i nastąpiła minuta ciszy.

W POZNANIU.

Poznań, 2. listopada. (Tel. G. P.) Na znak udziału Poznania w uroczystości na cześć Nieznanego Żołnierza, opuszczono do połowy masztu chorągwie na wszystkich gmachach państwowych. W kościele garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo. Egzekwie odprawił ks. biskup Łukomski.

W WILNIE.

Wilno, 2. listopada. (Tel. G. P.) Dzisiejszy obchód ku czci Nieznanego Żołnierza przybrał charakter uroczystej manifestacji żałobnej. Po nabożeństwie odbył się pochód na Zamek, gdzie przed płytą Nieznanego Żołnierza złożono liczne wieńce.

W KATOWICACH.

Katowice, 2. listopada. (Tel. G. P.) Dzisiejsze uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Piotra i Pawła. Po nabożeństwie utworzył się pochód, na czele którego kroczyli przedstawiciele Sejmu.

W TORUNIU.

Toruń, 2. listopada. (Tel. G. P.) Uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza rozpoczęły się tutaj uroczystą Mszą żałobną, poczem udali się wszyscy przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono liczne wieńce. O godz. 13 po strzałach armatnich, przy wtórze syren kolejowych i fabrycznych, nastąpiła minuta skupienia.

WIEŃCE OD OBCYCH ARMJI.

Warszawa, 2. listopada. (Tel. G. P.) Przedstawiciele państw zagranicznych złożyli dnia 2. bm popoł. na grobie Nieznanego Żołnierza **wieńce, wśród których wyróżniały się wieńce od armji francuskiej, angielskiej, włoskiej i estońskiej.**



DE LOES
komisarz portu gdańskiego.

Jak wiadomo, Polsce przyznano część Westerplatte na magazyny amunicji. Ostateczne ustalenie szczegółów zależy od Rady portu, na której czele stoi de Loes.

Doskonałe wrażenie kroku min. Skrzyńskiego.

„Pełne porozumienie anglo-polsko-francuskie."

Genewa, 2. listopada. (Tel. G. P.) Prasa szwajcarska podkreśla dodatnie wrażenie, jakie w Europie i w Stanach Zj. wywołała **zrodzona z ducha konferencji locarneńskiej decyzja rządu polskiego** w sprawie wstrzymania wydalania optantów niemieckich. Demarche posła angielskiego i ambasadora francuskiego u min. Skrzyńskiego komentowane jest tu jako objaw utrwalonego w Locarno **pełnego porozumienia gabinetów polskiego, angielskiego i francuskiego.**

Benesz odwiedzi Stresemanna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. listopada. (Z) Z Wiednia donoszą: W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że **czeski min. spraw zagr. Benesz odwiedzi w najbliższym czasie min. Stresemanna w Berlinie.**

Rozbrojenie Niemiec czyni postępy...

Ententa wycofuje swe organy kontrolne.

Londyn, 2. listopada. (Tel. G. P.) Przedstawiciel biura Reutera z Kolonji donosi, że postępy w kierunku rozbrojenia Niemiec trwają nadal i to w formie, która zadowala międzykoalicyjną wojskową komisję kontrolną. Subkomitety tej komisji będą zatem wycofane, a mianowicie dotychczasowy subkomitet we Frankfurcie (Francja) dnia 13. listopada a subkomitet w Hamburgu i Wrocławiu (Anglja) dnia 1. stycznia.

Straszna walka z szaleńcem w aeroplanie.

Pilot zdołał go obezwładnić i uniknąć katastrofy.

Praga, 2. listopada. (Tel. G. P.) Podczas lotu na czechosłowackie linji lotniczej z Koszyc do Bratislavu w dn. 31. paźdz. podczas lotu **rzucił się pasażer na pilota i począł go dusić.** Wszystko wskazywało na to, że pasażer popadł w szał. Pilot Hrazdil wykazał dużo zimnej krwi i kierując jedną ręką aparatem, **drugą bronił się przed szaleńcem.** Wreszcie udało mu się chwycić szaleńca pod gardło i w ten sposób ubezwładniwszy go, pilot wylądował z wysokości 2000 metrów, poczem oddał szaleńca w ręce żandarmerji, która umieściła go w zakładzie dla obłąkanych.

Sytuacja naszych teatrów zaczyna się poprawiać!

Zniżka cen spowodowała wielki napływ publiczności.

Lwów 3. listopada. (ms) Czytelnicy nasi przypominają sobie nasze stanowisko w sprawie teatralnej i pamiętają, że **„Gazeta Poranna"** od dwóch prawie lat domagała się wydatnej **zniżki cen wstępu do teatrów miejskich.** Tłumaczyliśmy, względnie staraliśmy się wytłumaczyć komisji teatralnej, że na mizerję teatralną najlepszem lekarstwem byłoby **obniżenie cen wstępu,** gdyż dotychczasowe ceny uniemożliwiają korzystanie z teatru inteligencji i szerokim sferom mieszczaństwa.

Jak wiadomo, przed tygodniem Rada miejska nareszcie redukcję tę uchwaliła, a rezultaty są **wprost doskonałe. Od tygodnia oba teatry są przepełnione.** Publiczność zaczyna do teatrów wracać i niemi się interesować. Przed stawienia sobotnie i niedzielne, wieczorne i popołudniowe **odbywają się przy wysprzedanych widowniach i w nastroju świetnym,** a w dniach powszednich frekwencja również bardzo poważnie wzrosła. **Oby tylko na stałe!**

Turcja za paktem w Locarno.

Konstantynopol, 2. listopada. (Tel. G. P.) Podczas otwarcia Zgromadzenia Narodowego w Angorze oświadczył prezydent republiki, że pakt bezpieczeństwa, zawarty w Locarno zasługuje na uwagę. Pokój ogólny i bezpieczeństwo ogólne będą jednak dopiero wtedy zagwarantowane, gdy wszystkie narody będą uczestniczyły w takim pakcie bezpieczeństwa.

———o———

GDAŃSK ROKUJE O IMPORT Z NIEMIEC.

Gdańsk, 2. listopada. (Tel. G. P.) Delegacja senatu gdańskiego wyjechała 2. bm. do Warszawy, aby prowadzić rokowania z rządem polskim w sprawie kontyngentu towarów importowanych dla gdańskiego handlu i przemysłu. Przeważnie chodzi tu o import towarów z Niemiec.

———o———

KRACH ŻYDOWSKO-LITEWSKIEGO BANKU.

Gdańsk, 2. listopada. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą: W związku z ogólnym brakiem gotówki na Litwie, żydowski Bank centralny, największa instytucja kredytowa na Litwie, z siedzibą w Kownie, popadł w trudności finansowe. Fakt ten wywołał w litewskim świecie gospodarczym duże zaniepokojenie.

Bałkański pakt bezpieczeństwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. listopada. (Z.) Z Aten donoszą: Rząd grecki opracowuje projekt **paktu bezpieczeństwa na Bałkanach.** Projekt przewiduje kilka stref zdemilitaryzowanych.

———o———

INTRONIZACJA PATRJARCHY RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt 2. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyła się uroczysta intronizacja patrjarchy rumuńskiego w obecności reprezentantów wszystkich kościołów ortodoksyjnych.

———o———

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada. (Z.) Z Genewy donoszą: Sekretarjat Ligi Narodów czyni przygotowania do zwołania wielkiej konferencji gospodarczej. Na liście organizatorów konferencji figuruje 20 przedstawicieli mocarstw. Konferencja zwołana zostanie w styczniu 1926 r.

Przepustki dla turystów do Czechosłowacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada. (Z.) **Rokowania polsko-czechosłowackie o konwencję turystyczną** są na ukończeniu. Na zasadzie konwencji **wolno będzie przekraczać granicę polsko-czeska** w celach turystycznych **jedynie na mocy legitymacji organizacji turystycznej,** zaopatrzonej w stemple konsula czechosłowackiego względnie polskiego, przyczem poruszać się można swobodnie **w pasie 40 klm.** wzdłuż całej granicy polsko-czeskiej.

Konwencja ta będzie miała doniosłe znaczenie **dla rozwoju w Tatrach sportów zimowych,** krępowanych dotąd przymusem paszportowym. Rzecz prosta organizacje turystyczne obu państw będą musiały ostrożnie wydawać odtąd członkowskie legitymacje, aby nie ułatwiać przemytnictwa.

—o—

ODROCZENIE PODATKU OD LOKALI.

Warszawa, 2. listopada. (Tel. G. P.) Ministerstwo skarbu postanowiło odroczyć termin płatności państwowego podatku od lokali za czwarty kwartał rb. do końca grudnia t. r. bez doliczenia odsetek za odroczenie.

—o—

ŁADNY SEKWESTRATOR.

Paryż, 2. listopada. (Tel. G. P.) „Petit Parisienne“ donosi z N. Jorku, że były sekwestrator mienia niemieckiego w Ameryce Müller został oskarżony o popełnienie nadużyć przy wykonywaniu swych funkcji, oraz, że w sprawę tę jest wmieszanych szereg innych osobistości.

—o—

FILMY, PRZESYŁANE NA ODLEGŁOŚĆ.

Berlin, 2. listopada. (Tel. G. P.) Na zjeździe stowarzyszeń technicznych wygłosił dr. Schroeder odczyt o niezwykłych odkryciach dra Carolusa w Lipsku, które rozwiązują sprawę przesyłania obrazów i pisma przez radio. Dr. Schroeder twierdzi, że na podstawie tego odkrycia będzie można **przesyłać całe filmy.**

—o—

OLBRZYMIE STRATY HISZPANÓW W WALCE Z ABD-EL-KRIMEM.

Wiedeń, 2. listopada. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse“ donosi: Na froncie hiszpańskim w kraju Riffów słychać **było dnia 1. listopada** strzały armatnie i karabinowe. Miasto Eigir zostało **przez** Hiszpanów znowu opuszczone. Straty Hiszpanów w walce o Eigir **wynoszą 4.500 poległych,** rannych i zaginionych.

Prawą ręką Abd-el-Krima jest kapitan gwardji Clems, który przed wojną zdezerterował z Legji cudzoziemskiej i ożenił się z Kabylką. Jest on znany pod nazwą Hadżi Ali.

—o—

HISZPANJA ODSTĄPI FRANCJI MAROKKO?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada. (Z) Z Madrytu donoszą: W kołach rządowych kolportowana jest wiadomość, że **Hiszpanja zamierza hiszpańską część Marokka odstąpić Francji** z tego względu, że kwestja marokkańska nie posiada dla rządu hiszpańskiego tej doniosłości co dla Francji. Wzamian za te prowincje Francja przejmie część długów hiszpańskich u mocarstw obcych.

—o—

SPOKÓJ W DAMASZKU.

Londyn, 2. listopada. (Tel. G. P.) „Times“ donosi z Damaszku, że został tam przywrócony spokój.

—o—

LISTOPAD.

Co mi jeszcze powiedzą twe oczy
błękitne i zadumane?
Och, jakże dziwnie ich czar się roztoczył!
tak błyszczą gwiazdy gasnące nad ranem...

„Więcej — mówisz — już mi życia nie trzeba,
nie trzeba więcej dni i nocy“.
Kto krew gorącą po kwiatach mdlałych porozlewał?!
czemu zamykasz oczy?!

I poco szukać niedostępnych gwiazd...
pójdziemy w smutku w dal na mgliste łąki...
Ty już nie słyszysz, że najrzewniej świat
płacze przez zwiędłe u stop twoich dzwonki.

Witold Zechenter.

Sensacja „Loterji Akademickiej“.

Przegrywający — wygrywają.

Lwów, 3. listopada.

Zbliżająca się Wielka Ogólnokrajowa Loterja Akademicka 4—15. listopada, nie tylko pod względem swej wielkości, zamachu i cenności fantów jest zakrojona na nieznaną u nas amerykańską skalę, ale i pod względem **szczęśliwych pomysłów,** dających **szanse wygrania grającym.** Oto macie nowość. **Przegrywając wygrywają.**

Ośrodków loterji w całej Polsce jest 80. Który z ośrodków pierwszy sprzeda przeznaczoną dlań ilość losów, otzymuje t. zw. **„premję wyścigową“ — samochód, rasowego wierzchowca lub motocykl.** Premja ta zostanie w danem mieście przyznana temu, kto przedstawi Komitetowi Loterji **największą ilość przegranych biletów.**

Jest to nieznana u nas **zachęta dla przegrywających,** gdyż daje „nagrodę pocieszenia“ tym, którzy, grając nieszczęśliwie, mają szanse pewnej wygranej.

Przypominamy jeszcze raz 3 rzeczy: **Loterja rozpoczyna się 4. listopada, los kosztuje 50 groszy, co piąty bilet wygrywa.**

Cierpliwości!

Lwów, 3. listopada.

II-ga Wielka Ogólnokrajowa Loterja Akademicka wzbudziła w całym kraju wielkie zaciekawienie. Komitet Loterji w Warszawie otrzymuje wielką ilość listów i depesz z prośbą o zarezerwowanie biletów. Podajemy do wiadomości, że sprzedaż biletów rozpocznie się 4. bm., wszyscy więc którzy chcą grać na tej cennej i korzystnej loterji (a grać będzie cała Polska) **muszą jeszcze dni kilka poczekać.** Samochody, konie z powozami, motocykle, krowy, wierzchowce wszystko będzie do wygrania — warto więc do 4. listopada oszczędzać pieniądze, aby grać na loterji.

Bilety tylko po 50 gr. i co 5-ty wygrywa.

Prowokacja czy „bezhołowie“?

Kiedy u Rusinów Zaduszki?

Lwów, 3. listopada.

(W). W sobotniem wydaniu (Nr. 245) zamieściło „Diło“ apel do zwolenników swoich we Lwowie i na prowincji, ażeby w dniach 1. i 2. listopada **nie czcili pamięci zmarłych, gdyż jest to tylko uroczystość dla „Polaków-łacinników, gdy Rusini obchodzą Zaduszki na Zielone Święta“.**

Równocześnie zaś w tem samem piśmie z tego samego dnia na stronicy ostatniej ogłasza Zarząd parafji św. Jura, że w niedzielę (1) i w poniedziałek (2) **odbędzie się w tej cerkwi panachida i żałobne nabożeństwo za zmarłych członków Ukraińskiej Armji Galicyjskiej.**

Któż ma teraz rację, kiedy obchodzić Zaduszki, „Diło“, czy św. Jur? A może te nabożeństwa mają inny cel, nie zaś uczczenie pamięci poległych?

Zmiany personalne w województwach kresowych.

Informacje „Diła“.

Lwów, 3. listopada.

(W). „Diło“ donosi, że wedle informacji z pewnego źródła — na ostatniej konferencji wojewodów, odbytej w Warszawie w połowie października b. r. pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza, **zadecydowano sprawę mianowania nowych wicewojewodów na kresach. Wicewojewodą we Lwowie ma zostać p. Czesław Ekhardt, obecny starosta w Przemyślu, wicewojewodą w Stanisławowie starosta tarnopolski p. Koncewicz, wicewojewodą poleskim w Białymstoku starosta kopyczyniecki p. Karasiński,** zaś wicewojewodą tarnopolskim na miejsce dotychczasowego wicewojewody p. Jaworczykowskiego, który przechodzi na emeryturę i obejmuje stanowisko komisarza rządowego m. Tarnopola po Drze Lenkiewiczu, **ma być zamianowany jeden z wyższych urzędników prezydjalnych województwa lwowskiego.** Pismo to twierdzi dalej, że prawie wszyscy ci dostojnicy są kandydatami „Piasta“, z czego wywodzi, że „b. premjer Witos jest dzisiaj wszechwładnym panem przy mianowaniach wyższych urzędników administracyjnych w Małopolsce Wschodniej“.

—o—

„Jej cesarska mość Hermina“.

Berlin, w listopadzie.

(+) Żona Wilhelma, „cesarzowa“ Hermina, bawi obecnie na kuracji w miejscowości Wildbad (Wirtembergja). Pewien fotograf wydał kartki pocztowe z jej podobizną, opatrując je napisem: **„Cesarzowa Hermina w Wilbad 1925“,** co stało się **za zgodą małżonki Wilhelma.** Miejscowe organy władzy republikańskiej zrobiły z tego powodu **doniesienie przeciw niej** o nieprawne używanie tytułu. Jednakże — co jest charakterystyczne — wyższe władze i prokuratorja **odmówiły przyjęcia skargi,** jako rzekomo przedawnionej.

Rzecz znamienna, iż prokurator w swem piśmie nazwał Herminę: **„Małżonka Jego Ces. Mości Wilhelma II., byłego cesarza i króla“.** — Wobec tego republikańscy posłowie wnieśli zażalenie do ministerstwa sprawiedliwości.

—o—

Uduszony noworodek w cerkwi.

Lwów 3. listopada.

(—) Wczoraj przed południem syn kościelnego w cerkwi Preobrażeńskiej przy ul. Krakowskiej, Teodor Stokała, podczas sprzątania znalazł pod jedną ławką zwłoki noworodka płci żeńskiej.

Na miejsce przybył wkrótce lekarz dzielnicowy oraz funkcjonarjusz policyjny. Lekarz stwierdził ślady **uduszenia** i wobec tego polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

—o—

Nieznany Bohater spoczął w mauzoleum na Saskim Placu.

Stolica wspaniale uczciła prochy Nieznanego Żołnierza, przybywające, by spocząć w sercu Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada. (Z.) **Dziś o godz. 6 rano przybył do Warszawy ze Lwowa pociąg z Nieznanym Żołnierzem**, przyjęty na dworcu głównym przez duchowieństwo, dostojników Państwa, generalicję, korpus oficerski stolicy, delegacje pułków, organizacje wojskowe i społeczne i olbrzymie **tłumy publiczności**. Główne wejście dworca dojazdowego udekorowano chorągwiami o barwach narodowych oraz bogato zielenią. Westibul i wyjścia z peronu na ulicę obito kirem, przyozdobionym barwami narodowemi i orłami. Na kilka minut przed godz. 6 przybyli na dworzec min. Raczkiewicz, min. Sikorski, oraz liczni generałowie. wicemin. gen. Majewski, Żeligowski, Rozwadowski, Konarzewski, Osiński, Szpakowski z gen. Suszyńskim, mistrzem ceremonji na czele.

Na peronie

ustawiły się wzdłuż pociągu orkiestra i oddziały 36 p. i oddziały przysposobienia wojskowego. — Przed dworcem oczekiwała na trumnę przybrana zielenią i wstęgami zaprzężona w trzy pary siwych koni

laweta armatnia.

oraz **kompanja honorowa 36 p.** ze sztandarem, delegacje zrzeszeń wojskowych, cechy i delegacje stowarzyszeń społecznych.

Punktualnie o godz. 6.5 przybył na dworzec **pociąg mający lokomotywę przybraną w polskie go orła z kwiatów oraz wstęgi i festony z zieleni.** Wagon z trumną był ostatni. W chwili zatrzymania się pociągu **orkiestra wojskowa zagrała hymn narodowy**, a min. Sikorski podszedł do wozu z trumną, którą w raporcie oddali: komendant pociągu **gen. Marjański i wiceprezydent miasta Lwowa dr. Stahl.**

Po wyniesieniu zwłok z wagonu przez ośmiu podoficerów ułanów, ruszyli za nią ministrowie i komitet ku przedsionkowi dworca. Kondukt prowadził ks. gen. Niewiarowski. Po kilku minutach przerwy i umieszczeniu trumny na lawecie

ruszył kondukt

w stronę Marszałkowskiej. Poprzedzała go **honorowa kompanja 30 p.** z orkiestrą na czele, za którą szedł liczny orszak duchowieństwa. Delegacje innych kół i zrzeszeń społecznych szły poza reprezentantami władz i członkami innych komitetów.

Mimo wczesnej pory **wszystkie ulice, któremi podążał kondukt zapełnione były publicznością. Prawie wszystkie domy na tych ulicach** przystrojono w chorągwie i transparenty w oknach. **Eksportacja z dworca do katedry trwała całą godzinę.** W miarę zbliżania się pochodu do fary, rósł on w liczbę, coraz szerzej rozlewając się na pl. Zamkowym.

Olbrzymi tłum

kordon komitetu musiał wstrzymać u wylotu ul. Świętojańskiej, gdyż **trumnę do katedry odprowadziła tylko generalicja z min. Sikorskim na czele.** W katedrze **przyjął zwłoki**

biskup polowy Gall

w otoczeniu kleru. Trumnę z lawety wzięli na barki podoficerowie ułani, kawalerowie krzyża „Virtuti Militari“ i ustawiwszy na katafalku w nawie głównej zaciągnęli w koło niego wartę.

Właściwa uroczystość

rozpoczęła się o godz. 10.15 **przeprowadzeniem chorągwi i sztandarów z Zamku do katedry.** Sztandary te ustawiono wzdłuż nawy głównej szpalerami od prezbiterjum do wyjścia. Tuż przy prezbiterjum uszeregowało się **ośm sztandarów historycznych.** Na prawem skrzydle stanął gen. **Orlicz-Dreszer.** O godz. 10.45 gen. **Suszyński** złożył min. spraw wojskowych

raport.

W prezbiterjum zajęli miejsca w pierwszym rzędzie marszałkowie Sejmu i Senatu, w następnych rzędach członkowie rządu, wojskowości itd. Na osobnym fotelu zajął miejsce **nuncjusz papieski Lauri, prawie wszyscy**

biskupi polscy i prałaci,

oraz przedstawiciele niekatolickich wyznań. W nawie głównej zajęli fotele attache wojskowi Francji, Anglji, Włoch, Czech, Rumunji, Japonji, Łotwy, Estonji i Finlandji, posłowie i senatorowie oraz komitet honorowy uroczystości.

Pośrodku nawy głównej

na katafalku

na którym stały niegdyś zwłoki prez. Narutowicza, wśród zieleni spoczywa **trumna ze zwłokami Nieznanego Żołnierza.** Wartę honorową pełnią oficerowie i podoficerowie, Kawalerowie „Virtuti Militari“.

Punktualnie o 11 do katedry przybył w tow. gen. adjutanta Zaruskiego, **Prezydent Rzeczypospolitej**, którego przy wejściu powitali Min. spraw wojsk. i komendant gen. Suszyński. Prezydent zajął miejsce w prezbiterjum. W tej chwili

rozpoczął nabożeństwo

kardynał Kakowski, podczas którego grała orkiestra, a artyści opery odśpiewali pienia żałobne. Po nabożeństwie doniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Szlagowski. O godz. 11.50 kawalerowie „Virtuti Militari“ **wynieśli z kościoła trumnę i złożyli ja na lawecie działowej.** Orkiestra zagrała Hymn Narodowy, oddziały wojskowe sprezentowały broń. Za trumną eskortowaną przez kawalerów „Virtuti Militari“ poszły w milczeniu **matki, wdowy i**

sieroty po poległych.

Za niemi w pewnem oddaleniu szedł **Prezydent Rzeczypospolitej**, Rząd, najwyżsi dostojnicy Kościoła, komitet honorowy, przedstawiciele armji obcych, posłowie i senatorowie, korpus oficerski, weterani 63 r., reprezentanci inwalidów oraz organizacje przysposobienia wojskowego, delegacje stowarzyszeń społecznych, oraz młodzież szkolna. Kondukt zamykała orkiestra i oddziały konnej policji.

W chwili przybycia trumny

na plac Saski

ustawione w czworobok **oddziały wojskowe prezentowały broń.** — Rozległy się dźwięki hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Trumnę z lawety zdjęli kawalerowie „Virtuti Militari“ i **ponieśli zwłoki**

do mauzoleum

pomiędzy szpalerami sztandarów. W tej chwili do grobowca zbliżył się minister spraw wojsk. składając **akt wieczysty o złożeniu zwłok Nieznanego Żołnierza w stolicy.**

Powoli trumnę opuszczają do grobowca. **W momencie, gdy trumna dotknęła dna grobowca, z ogrodu Saskiego rozległ się jeden**

strzał armatni

jako hasło rozpoczęcia minuty ciszy. W tej chwili wstrzymany został na całem mieście wszelki ruch. Pojazdy i tramwaje stanęły, przechodnie zatrzymali się, mężczyźni poodkrywali głowy.

Po minucie bateria artylerji ukryta w ogrodzie Saskim oddała

honorowe 24 strzałów,

orkiestra zagrała Hymn Narodowy, oddziały wojska sprezentowały broń, sztandary pochyliły się.

Następnie przedstawiciele armji zagranicznych po kolei złożyli na grobowcu wieńce, **poczem Prezydent**

zapalił nad mauzoleum znicz.

Po odejściu Prezydenta Rzplitej defilowały przed grobowcem oddziały wojskowe, delegacje organizacji wojskowych i społecznych oraz szkoły.

Dodać należy, że w czasie przejazdu zwłok imponująco przedstawiała się **droga od Lublina do Puław**, gdzie pociąg zatrzymał się na kilkugodzinny postój. Po obu stronach toru płonęły **snopy łuczywa**, na stacjach zaś, przez które pociąg przejeżdżał, oczekiwały do późnej godziny w nocy **tłumy publiczności i działwa szkolna.** Poza stacjami na dalekich przestrzeniach ciągnęły się szpalery ochotników, straży pożarnych i sokolstwa.

—o—

Ludność Lwowa bez różnicy wyznania oddała cześć Nieznanemu Żołnierzowi.

Udział ludności żydowskiej.

Lwów, 3. listopada.

(.) W imponującym rozmiarami i okazałością hołdzie, jaki w dniach uroczystości oddał Lwów Nieznanemu Żołnierzowi, można było stwierdzić udział całej ludności, bez różnicy wyznania. Dekoracja miasta wypadła wspaniale. Nietylko w jego centrum oraz w ulicach, któremi kondukt przechodził, ale również w ulicach bocznych okna były udekorowane nalepkami a domy emblematami narodowymi. Dzielnica żydowska nie pozostała w tyle za innemi i odznaczała się bogatą dekoracją.

Udział Żydów w uroczystości pogrzebu w dniu sobotnim był również bardzo poważny.

W katedrze reprezentowało gminę żydowską **prezydjum**, a w pochodzie wziął udział cały zbór izraelicki z prezesem **prof. Allerhandem i rabinami** na czele. Dalej uczestniczył w pochodzie **wydział Żydowskiego Związku obywatelskiego z prezesem Chajesem na czele, stronnictwo syjońskie z posłami żydowskimi** oraz kilka innych stowarzyszeń żydowskich.

W bożnicy odbyło się w sobotę **nabożeństwo dla wojskowości**, zaś w poniedziałek rano dla **ogółu ludności żydowskiej.** Na obu tych nabożeństwach świątynia była przepełniona, a bardzo podniosłe kazanie wygłosił rabin **dr. Guttman i rabin polowy major dr. Fränkel.** Z polecenia Min. spraw wojsk. rabin polowy major dr. Fränkel pojechał jako uczestnik pogrzebu do Warszawy.

Polska ma 2,500.000 ulów pszczelnych.

Lwów, 3. listopada.

(i). Zdawałoby się, że w kraju rolniczym, jakim jest Polska, zapotrzebowanie miodu powinno być pokryte produkcją krajową. Tymczasem nietylko nie pokrywamy go, ale zmuszeni jesteśmy **sprowadzać miód i wosk z zagranicy,** głównie z Czechosłowacji, gdzie ta gałąź przemysłowa stoi bardzo wysoko.

Polska ma około **dwa i pół miljona uli pszczelnych,** z czego na **województwo lwowskie i krakowskie przypada 400 tysięcy. Produkcja miodu w Polsce wynosi 7 miljonów kg., wosku pół miljona kg.**

Dla orjentacji podajemy, że w Stanach Zjedn. produkcja miodu wynosi 40 miljonów kg., w Niemczech 18 miljonów, we Francji 10 miljonów, w Hiszpanji 12 miljonów kg.

—o—

Paragraf 19.

Otrzymujemy następujące pismo:

Po myśli par. 19 ustawy prasowej upraszam odnośnie do artykułu umieszczonego w „Gazecie Porannej" z dnia 5. października br. pod tytułem „Nieludzki czyn kamienicznika" o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie prawdą jest, jakoby Zofja Łaman, u mnie mieszkała i była wdową, natomiast prawdą jest, iż dnia 1. października br. objąłem w posiadanie wyż wspomniane mieszkanie od właściwej lokatorki Julji Michaliczko, która wyprowadziła się do Winnik i zostawiwszy stare sprzęty dla dozorczyni, klucze zaś i mieszkanie nie oddała mi w posiadanie. Również prawdą jest, iż Zofja Łaman przyjechała z Prus, by tu wydać na świat swe nieślubne dziecko i wówczas zajmowała wspomniane mieszkanie i za namową lokatorów dnia 2. października br. w nocy przez okno wstawiła łóżko, które razem z sprzętami przeznaczonemi dla dozorczyni zrzuciłam na dół.

Również prawdą jest, że Zofję Łaman w zupełności usunąłem i owe mieszkanie znajduje się w moim posiadaniu i wobec tych lokatorów wdrożyłem dochodzenia karne Z poważaniem **Zygmunt Baumwurzel,** właść. realności przy ul. Hausnera l. 10.

—o—

Zjadanie kości, włosów, piór i innych smakołyków.

Anormalne objawy apetytu są regulatorem, stworzonym przez naturę, by uzupełnić składniki, których brak organizmowi.

Paryż, w listopadzie.

(+) Pod nazwą tzw. „fałszywego apetytu" jedni rozumieją **pozorny apetyt na pewne potrawy,** pomimo, iż żołądek jest syty, inni — **rzekome uczucie głodu,** które znika zaraz po przełknięciu pierwszego kąska. Jest to wógóle apetyt, nie wypływający z pobudek naturalnych, tj. przeraźliwego wołania żołądka dopominającego się o swe prawa.

Wiadomo też, że zarówno ludzie, jak zwierzęta w anormalnych okresach odczuwają **chęć spożywania pewnych**

rzeczy niezwykłych.

Objawia się to u kobiet w epoce brzemienności. Młode dziewczątka w wieku przełomowym z niezwykłym apetytem spożywają kredę, ołówki, piją ocet itp.

Jeśli przyczyny wszystkich tych gastrycznych anomalji niepodobna dotychczas naukowo wyjaśnić, to przynajmniej jedna z nich doczekała się wytłómaczenia. Jest nią

jedzenie kości

często obserwowane u bydła w Afryce południowej. Zjawisko to zauważył już podróżnik Levaillant przed 150 laty. Teraz dopiero **odkryto powód tego upodobania,** niepojętego u zwierząt roślinożernych. Otóż bydło tamtejsze **cierpi na chorobę, spowodowaną przez zarazek** zwany „bacillus parabotulinus bovis". Występuje ona **w związku z brakiem fosfatów** w paszy, co zwierzę stara się uzupełnić przez pożeranie kości, zawierających dużo fosforu.

Innym objawem jest jedzenie przez pewne zwierzęta

włosów i pierza.

Tłómaczy się to **brakiem keratyny** (substancji woskowej) w organizmie. Pewien badacz stwierdził, że **owcom rośnie wydatniejsza wełna,** gdy się je karmi preparatem zmieszanym z keratyną. Pewien uczony, zażywając keratyny, zaobserwował u siebie **silne wzmożenie zarostu, tak że musiał się golić dwa razy dziennie.**

Koprofagja (zjadanie wydzielin) również dowodzi, że danemu zwierzęciu brakuje pewnych witamin (np. u szczurów).

Tak więc natura sama reguluje potrzeby organizmu ludzkiego czy zwierzęcego, stwarzając „anormalny apetyt" czyli pożądanie tych koniecznych do życia składników, których organizmowi brak.

Przygoda grubasa, który zasnął w wannie.

Tryumfalny pochód przez ulice z nagim człowiekiem.

Rzym, w listopadzie.

(+) Cudzoziemiec, zwiedzający Rzym, musi się dobrze naszukać, zanim znajdzie miejsce, gdzieby się mógł wykąpać. Starożytni Rzyianie mieli mnóstwo olbrzymich, wspaniale urządzonych łaźni, np. termy Karakalli, Dioklecjana itp. Ich nowocześni potomkowie widocznie nie odczuwają potrzeby

nadużywania wody.

W lecie kąpią się w Tybrze, w zimie w hotelach. Hotele są **jedynemi miejscami, gdzie można znaleść wannę,** oczywiście o ile ktoś nie posiada jej w domu.

Do jednego z takich „albergo diurno" (hotel dzienny, w którym mieszczą się fryzjernie, kapiel, umywalnie itp., na noc zamykany) przybył jakiś wytwornie ubrany,

gruby jegomość

i zamówił wannę. Dano mu kabinę i zapomniano o nim. Wieczorem, po zamknięciu hotelu, ktoś zaczął się od wewnątrz dobijać do bramy, wzywając wielkim głosem ratunku. Momentalnie zebrał się spory tłum, węsząc jakąś

potworną zbrodnię.

Wezwano policję, która połączyła się telefonicznie z numerem właściciela hotelu, zawiadamiając, że jakiś człowiek zamknięty jest w jego domu. Żałosny głos odparł:

— Ależ, panowie, to ja tu siedzę zamknięty!

Nie pozostało nic innego, jak sprowadzić ślusarza i otworzyć drzwi. Gdy to się stało, wypadł na ulicę jegomość gruby jak beczka, w kostjumie najzupełniej

adamowym.

Okazało się, że **zasnął w wannie** i zbudził się w nocy, nie mogąc znaleść ani światła, ani odzieży. Poomacku błąkając się po domu, natknął się na telefon, w chwili, gdy ten zaczął dzwonić, potem doszedł do bramy i począł się dobijać.

Tłum, rozweselony tą historją, **porwał grubasa na ramiona** i poniósł go wśród radosnych śpiewów **przez pryncypalne ulice miasta** aż do pewnej kawiarni, gdzie nagiego gościa przyodziano i pokrzepiono tęgim łykiem wina.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 4. XI 1925.

Kozioł w ogrodzie.

(Przekład z humorystycznego czasopisma rosyjskiego „Śmiechacz").

Na estradę prowincjonalnego klubu wylazł olbrzymi, nieogolony jegomość w złowieszczym fraku.

Zakaszlał głośno, a potem ochrypłym szeptem zapytał:

— A gdzie akompanjator?

— Zlitujcie się towarzyszu lektorze — wystraszył się Sasza — przecież to lekcja... Przecież samogon (wódka pędzona w domu)... I o walce z nim. Jakaż tu może być muzyka...

— Lekcja... hm... A może by zaśpiewać, zawsze taki coś niebądź... a?... z „Demona"... a?!

— Che! che!... przecież lekcja.

— A ja, dalibóg lepiej zaśpiewam... Słowo... honorru... Cóż takiego...

Śpiewa...

Sasza pobladł...

— Co wam, co wam, lekcja przecie... Samogon przecie i, że tak powiem... walka.. Tak u nas i na afiszu stoi.

— Czyż ta?... No dobrze...

Jegomość we fraku głucho zakaszlał, objął rękami szyję, kiwnął głową i stanął w pozycji.

Przewodniczący zadzwonił.

— Towarzysze, proszę o spokój. Zaraz towarzysz z centrum będzie miał wykład o samogonie i tak dalej. Temat ważny w społecznem znaczeniu mas pracujących, a kto woli tańce, może opuścić audytorjum. Oddaję głos towarzyszowi z centrum.

Prelegent spojrzał dokoła głupawym wzrokiem, potknął się i zaczął.

— Towarzysze! w tej groźnej chwili, kiedy republika sowietów męczy się wskutek chytrości najemników wszechświatowego kapitalizmu, nie możemy pozostawać indeferentnymi. Wszyscy jak jeden! Sprawiedliwie mówię?

— Sprawiedliwie — potwierdziła sala.

—Tak towarzysze. Wszyscy jako jeden powinniśmy stanąć do walki z samogonem. Tysiące ludzi pije samogon i tysiące ludzi zatruwa się tym złośliwym jadem, który wyniszcza organiźm ludzki. Czy słusznie mówię?

— I nawet ślepną... rozległ się na sali energiczny głos babski.

— S... s.. słusznie obywatelko... Słowo honorru... I tak widzimy, że samogon to straszna trucizna... niejako bicz... A dlaczego?...

Prelegent objął groźnem okiem uciszone audytorjum.

— A... a... dlaczego?...

Tu wytrzymał pełną efektu pauzę i ukontentowawszy się w dostatecznej mierze okalającą go ciszę, podniósł głos i huknął:

— A oto dlatego, drodzy towarzysze, samogon przynosi szkodę, że nie nauczono się dotąd oczyszczać go, jak należy... A cóż może być prostszego — jak oczyścić samogon?... Kilka drobiazgów... Na jedno wiadro samogonu bierze się trzy funty prostej,, zwykłej, niczem nie odznaczającej się soli...

— Grubej, czy miałkiej?... szybko zapytano na sali.

— Najlepiej miałkiej... Ale naturalnie można i grubej... No... a potem sypie się ta sól do samogonu, a wiadro po wierzchu przykrywa się ciepłem... Naprzykład kołdrą...

— A poduszką ,towarzyszu lektorze, czy można?

— Można i poduszką... Nawet lepiej poduszką... Tak, tak drodzy towarzysze... Następnie trzeba wziąć pięć — sześć funtów zwykłej, prymitywnej klukwy...

— Klukwy?... radośnie zapiszczała baba z trzeciego rzędu, uderzając się rękami w biodra... Ach ty, Boże mój... Klu-kwy!...

— Właśnie klukwy — uroczyście stwierdził lektor — zwykłej klukwy, którą, wyżej wzmiankowaną klukwę, trzeba gotować na wolnym ogniu, dolewając do niej kwasków, miodu i sody.

— A kwasków, czy dużo?

— A tej sody?

— Towarzyszu lektorze, co zaś jeżeli...

— Ciszej! ciszej!... Dajcie słuchać... Proszę się nie cisnąć... A kwasków czy dużo trzeba dodawać?...

Na sali widzów rozwijał się hałas i tumult... Tylne rzędy napierały na przednie. Kobiety piszczały... Na katedrę leciały kartki z pytaniami.

— Towarzysze, nie wszyscy razem, proszę po porządku... Oto tu mam kartkę z pytaniem: Czy można dla dodania mocy samogonowi dorzucić pieprzu i tytoniu... Odpowiadam: naturalnie, że nie. Pieprz i tytoń, dosypane do samogonu, sprawiają tylko złudzenie mocy, a potem tylko głowa boli, jak przeklęta... No... tedy... idę dalej. A gdy, drodzy towarzysze, klukwa się ugotuje i puści sok, trzeba wziąć sito, proste, najzwyklejsze sito, które...

Przewodniczący zbladł.

— Towarzyszu lektorze, proszę dokładniej i bliżej trzymać się tematu...

Zaś publiczność zawyła:

— Niechaj się wypowie... Prosimy, prosimy... Nie przeszkadzaj referentowi... Sody to ile?... Miał tłuczony, czy w kawałku? Niechaj jeszcze raz wytłumaczy nam sito.

A referent, opuściwszy głowę i przymknąwszy oczy, wsłuchiwał się, jak słowik w głos własny i prawił:

— Następnie, drodzy towarzysze, trzeba całą tę muzyke przetrzeć przez sito do garnka...

— Do garnka... Ach ty Boże mój! Jaż i garnek... A!?

— Ot tak zdrowo!

Pojawienie się „Dybuka“ w dzielnicy żydowskiej w Warszawie.

Zły duch wcielony w kurę wywołał ogólny popłoch.

Nawet umyślnie zawezwany „gabe“ nie mógł przepłoszyć upartego ducha.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada.

Ponury nastrój panuje od wczoraj wśród chasydów, zgrupowanych dokoła domu modlitwy, mieszczącego się przy ulicy Nowolipki nr. 25 w Warszawie.

Jeden z bywalców tej bożnicy, p. Gadel Nadelman, handlowiec,

spotkał się oko w oko z „dybukiem“,

czyli złym duchem, wcielającym się, zależnie od fantazji, w rozmaite zwierzęta i przedmioty.

Otóż w piątek,

kiedy pani Nadelmanowa zajęta była przygotowywaniem szabasowej rybki, z garnka, w którym gotował się rosół z kury,

rozległy się jęki.

Przerażona niewiasta uchyliła pokrywki, a wtedy jęki stały się jeszcze wyraźniejsze. Kura ruszała się w ukropie,

kręciła głową

i powtarzała płaczliwym głosem:

— Aj waj mir...

Na krzyk matki zbiegły się córeczki. Nie może być mowy o złudzeniu słuchaczów, gdyż i one dokładnie

rozróżniały słowa,

wymawiane przez zarżniętą kokoszkę.

Speszone niewiasty zamknęły się w pokoju i,

modląc się gorliwie,

czekały na powrót pana domu.

O godzinie 3-ciej po południu dały się słyszeć kroki na schodach. Zazgrzytał zamek, do mieszkania wszedł p. Nadelman.

Kobiety powitały go przeraźliwym krzykiem:

Dybuk! Dybuk!

Handlowiec, jakkolwiek usiłował opanować wzruszenie, poczuł jednak, że po skórze biegają mu myszki, a łydki trzęsą się, jak w febrze.

Ostrożnie, na końcach palców, podszedł do pieca, uniósł pokrywę i

natychmiast odskoczył.

Córki zauważyły, że ojcu zjeżyła się czupryna, co może również potwierdzić p. Nadelmanowa.

Wobec takiego stanu rzeczy, handlowiec pobiegł co tchu do bożnicy i sprowadził „gabe“, który jął wykonywać

egzorcyzmy.

— Dybuku! Ku czci soboty, wróć w spokoju w zaświaty!

Zaklęcia nie pomogły, wobec czego „gabe“ polecił

ofiarować kurę

wraz z garnkiem biednemu.

Rady tej usłuchano, ale pp. Nadelmanowie całą noc nie zmrużyli oka.

Wczoraj rano

na wieść o pojawieniu się „dybuka“

na Nowolipkach, zapanowało silne zdenerwowanie. Gosposie nie chciały jeść mięsa, przygotowanego na szabas i, wzorem pani Nadelman, ofiarowały je biednym.

Zły duch, niechcący, spełnił dobry uczynek.

— Do glinianego garnka, do którego przedtem włożyć...

Przewodniczący chwycił się za głowę i runął za kulisy. Sasza stał, przymknąwszy chłodnym, spoconym łbem do bocznej ściany.

— Szasza!... upadłym głosem zamruczał prezes — on demoralizuje audytorjum... I do doktora zupełnie niepodobny. Możeś ty się omylił i kogo innego przyprowadził?...

— Wcale się nie omyliłem — zdławionym głosem odparł Sasza. — Sam jezdziłem do hotelu pod numer ósmy...

— Osiemnasty, a nie ósmy... Zarżnąłeś!... Ciągnij go z estrady... Nie ósmy, a osiemnasty... Kurtyna!... Splątałeś... W ósmym aktor Czapka.

Szasza drżącą ręka zasuwał kurtynę, ale było już zapóźno. Lektor stał pośrodku sali, otoczony przez pełne zachwytu audytorjum i odpowiadał na kartki z pytaniami.

Przewodniczący zaś stanął przy szparze w kurtynie i przez chwilę miał na twarzy wyraz przerażenia. W następnej jednak chwili twarz mu się stopniowo wyjaśniała, a potem z wyrazem zatroskania cisnął chrypliwym głosem na salę:

— Towarzyszu lektorze! A jeżeli naprzykład rzucisz do zakwasu za dużo drożdży i on zgęstnieje?...

Co rzekłszy, porwał się i zmieszał z tłumem zaciekawionych słuchaczy.

Tłum. F. M.

Zamiary matrymonialne wdowy Tutankhamena.

Ciekawe odkrycie naukowe prof. Speisera.

Londyn, w listopadzie.

(B.) Znany uczony, amerykański profesor Speiser, wykładający w uniwersytecie w Pensylwanji, przetłumaczył tablicę, z której wynika, że

wdowa Tutankhamena

starała się po śmierci swego dostojnego małżonka o ponowne wyjście za mąż za syna króla Hetytów. Król, który nawet nie chciał słyszeć o tym projekcie, ogłosił listy wdowy Tutankhamena.

Pierwszy list brzmi:

„Mój mąż umarł. Brak mi syna. Ty zaś masz wielu synów. Moją prośbą jest, abyś mi dał tego syna, a ja zrobiłabym z niego mego męża. Nie mogę wziąć niewolnika i wyjść za niego zamąż. Tego się obawiam bardzo“. W drugim liście uzasadnia wdowa jeszcze szerzej swój projekt i proponuje swemu książęcemu małżonkowi godność króla Egiptu.

Deportacja najpiękniejszej aktorki.

Dyplomatyczny konflikt między Stanami Ziednoczonemi a Meksykiem z powodu pięknej miss Glorji Faure.

Nowy Jork, w listopadzie.

(B). Piękna miss Glorja Faure ma być deportowana z Ameryki, gdyż ośmieliła się przybyć z Meksyku w towarzystwie meksykańskiego ministra finansów

Alberta J. Paniego

do stolicy Stanów Zjednoczonych. Istnieje zaś przepis prawny amerykański, orzekający, że kobiety mogą przybyć do Nowego Jorku tylko w towarzystwie takich mężczyzn, z którymi są związane

małżeństwem.

Przekroczenie tego przepisu pociąga za sobą karę deportacji. Tymczasem minister Pani dopatrzył się w tem zaczepieniu pięknej aktorki

szykany

rządu amerykańskiego, wymierzonej przeciwko Meksykowi i bardzo ostro przeciw temu zareagował. Tak więc piękna miss Faure, jak starożytna Helena, stała się przyczyną

konfliktu dyplomatycznego

między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Meksykiem.

Ohydna zbrodnia w Lipsku.

Żona z pomocą brata, pochodzącego z Łodzi, morduje męża a odrąbawszy ręce i głowę, gotuje je w kotle.

Lipsk w listopadzie.

(+) Przed kilku dniami w straszny sposób **zamordowano tutaj urzędnika „Schupo“ (policji) Völkla.** Morderstwa dokonała jego żona z pomocą brata, rzekomo z zemsty zato, że Völkel uzyskał z nią rozwód. Mściwa kobieta telegraficznie wezwała swego brata, mieszkającego stale

w Łodzi

i wraz z nim **uknuła plan zbrodni.** Pod pozorem chęci pojednania zwabili Völkla do jej mieszkania. Wkrótce mieszkańcy usłyszeli wołanie o pomoc, kilka

głuchych uderzeń

i śmiertelne rzężenie. Przerażeni sprowadzili policję, która wtargnęła do mieszkania, wyważywszy drzwi. Ślady krwi prowadziły do kuchni. Tutaj ujrzano widok

zaiste przerażający.

Przed piecem klęczała pani Völklowa **napół rozebrana, cała zbroczona krwią. Obok leżały zupełnie nagie zwłoki jej męża.** Głowa i ramiona odrąbane

pływały w kotle,

pełnym wody, pod którym palił się ogień.

Przetrząsając mieszkanie, natrafiono na zamknięte drzwi do bocznej ubikacji i wyważono je. Wewnątrz zastano **jakiegoś mężczyznę,** który łamaną niemczyzną oświadczył, że jest **bratem Völklowej, ajentem policyjnym z Łodzi.** Twierdził, że działał w obronie własnej, gdyż Völkel napadł na niego pierwszy.

Potworną parę zbrodniarzy aresztowano.

Ze sztuki.

Lwów, 3. listopada.

Dnia 1-go listopada br. o godz. 11. otwarto w Tow. Sztuk pięknych, przy ul. Dzieduszyckich wystawę kilku artystów malarzy, znanych we Lwowie z częstych wystaw zbiorowych. To też nazwiska — Ryszard Gawlikowski, Marcin Kitz, Jan Henryk Rosen z Warszawy, prof. K. Sichulski i Wilhelm Wachtl — ściągnęły w dniu otwarcia wystawy tłumy publiczności.

Nie zawieszono tym razem ścian gęsto i obficie, jednak wyrazem popularności czy łatwości zrozumienia prac i tematów jest przeprowadzenie zaraz, w tym pierwszym dniu, mimo ciężkich czasów, dość znacznych transakcji kupna.

Rodzaj wystawy, to przeważnie portrety i pejsaże, trochę martwych natur, a prócz prac Rosena i kilku Sichulskiego o typie kompozycyjnym i tematach wolnych, abstrakcyjnych, reszta, to kopje natury martwej, czy żywej — malarstwo na wskróś realistyczne.

A pozatem do znudzenia ogląda się więcej lub mniej sprawnie malowane portrety, pejsaże lub kwiaty, które, niestety w interpretacji są rzeczywiście tylko „martwe“, to wystawa obecna nie wychodząc ponad poziom poprawności, jest właściwie dość przeciętna i niewyróżniająca się niczem, coby mówiło o swobodnej i nieskrępowanej woli twórczej artysty, o jego fantazji lub zmaganiu się, czy wysiłkach. Lecz jak już kiedy wspomniałem, na miejscowych artystach spoczywa ciężki obowiązek zaopatrywania wystaw, w wyjątkowych wypadkach goszczących kolegów z poza Lwowa, wnoszących nowość i odrębność, nic też dziwnego, że poziom tych częstych wystaw nie zbyt wysoki, a wyczerpanie widoczne.

Szczegóły omówię w najbliższym artykule.

K. Kostynowicz.

„Szukający promień“.

Londyn, w listopadzie.

(B). Angielskie czasopismo „Ntaure“ przynosi ciekawe szczegóły o najnowszym wynalazku Marconiego. Idzie o tzw.

„szukający promień“.

Wynalazek ten służy do orjentacji okrętów podczas żeglugi, a polega na radjogonjometrji. Odznacza się ponadto prostotą i łatwością użycia, tak, że nie wymaga jakichś specjalnych wiadomości. Stacja, znajdująca się na lądzie, a odgrywająca rolę

latarni morskiej,

wysyła promienie radjowe o krótkiej fali, wynoszącej najwyżej 6 metrów. Promienie te rozchodzą się na wszystkie strony i „szukają“ okrętów. Na okrętach zaś znajdują się specjalnie skonstruowane aparaty odbiorcze, które przyjmują określoną ilość znaków Morsego. Tych znaków jest cztery, lub może pięć. Bierze się z nich średnią, która wskazuje dosyć dokładnie

kierunek

ku latarni morskiej. Należy ponadto zauważyć, że nowy wynalazek funkcjonuje nienagannie bez względu na stan pogody.

Z opery.

„Dziewczyna z Zachodu“, z odmienną obsadą partji Ramerreza.

Lwów, 3. listopada.

W sobotniem, piątem przedstawieniu opery Puccini'ego uczestniczyło — prawdopodobnie dzięki zniżonym cenom miejsc — bardzo liczne audytorjum, które oklaskiwało z widocznem zadowoleniem wyborne kreacje pierwszorzędnych w „Dziewczynie z Zachodu“ postaci. Po wyjeździe p. Sowilskiego objął rolę Ramezzeza p. Ignacy Mann, śpiewak, posiadający na podstawie okazałego głosu wszelkie warunki do uwydatnienia dramatycznych i bohaterskich momentów w tej partji tenorowej tak obficie nagromadzonych przez kompozytora.

Usposobienie głosowe, od którego powodzenia śpiewaków zależne są w znacznym stopniu, dopisało tym razem najzupełniej: nietylko atakowane z imponującą brawurą wysokie tony, lecz nawet umiejętnie prowadzona kantylena p. Manna odznaczała się większym niż kiedykolwiek blaskiem, a staranna i chwilami wprost artystyczna interpretacja partji zaskarbiła przedstawicielowi Ramezzeza sporo gromkich i rzetelnie zasłużonych oklasków. Do poważnych sukcesów, towarzyszących niektórym momentom dzieła Puccini'ego, przyczyniły się ponownie doskonałe interpretacje p. Fr. Platównej, jako zachwycające słuchaczów pięknością i wydatnością dramatycznego sopranu Minnie, p. R. Cyganika, artystycznego w śpiewie i w grze scenicznej wykonawcy roli szeryfa i uwieńczone bardzo pomyślnym rezultatem starania innych solistów, wywiązujących się pod kierownictwem p. Lehrera nienagannie ze swych trudnych zadań.

Stwierdzając chętnie sukcesy poszczególnych sił wokalnych i — co może jeszcze ważniejsza — wzrastające u naszej publiczności (po bardzo chłodnem przyjęciu premjery) zainteresowanie się nową dla Lwowa operą Puccini'ego, można jednak tylko, gdy chodzi o zbliżoną do entuzjazmu ocenę walorów kompozytorskich, mówić z uznaniem o niektórych fragmentach z „Dziewczyny z Zachodu“. Wydoskonalona do prawdziwego wirtuozowstwa technika kompozytorska stwarza tu na tle egzotycznych tematów i kolorytów instrumentacji i przy współudziale jaskrawych, spotęgowanych do maximum efektów siły dramatycznej momenty olśniewające słuchaczów; plusy te stoją jednak w stosunku dość nieproporcjonalnym i pozbawionym poważniejszej pomysłowości podkładem muzycznym całości dzieła, częstokroć nużącego z powodu przedłużonych a niezbyt interesujących djalogów, a zwłaszcza scen zbiorowych w I. akcie.

W tym barwnym, chwilami chaotycznym, a, jak na operę włoską, nieraz niedostatecznie melodyjnym bałaście teatralnym i na tle kilku scen wystawiających cierpliwość słuchacza na próbę, pojawiają się na szczęście liczne momenty piękne, niemal okazałe, interesujące w wysokim stopniu publiczność — nawet po zapoznaniu się z „Toską“ — nieprzywykłą do tak groteskowych efektów.

Pisząc o najudatniejszych w „Dziewczynie z Zachodu“ częściach muzycznych, niepodobna pominąć milczeniem rzewnego i pełnego nastroju uczuciowego śpiewu tęsknoty za ojczyzną, pomysłowej kołysanki w II. akcie, duetu Minnie i Ramazzeza, zakończonego tym ognistym, podkreślonym jaskrawą i potężną ilustracją orkiestralną całusem, oraz przepięknej arji tenorowej w III. odsłonie, wywołującej mnóstwo oklasków.

Powyżej wymienione momenty stanowić będą i nadal podstawy powodzenia dzieła Puccini'ego na lwowskiej scenie.

Fr. Neuhauser.

Tydzień Akademika.

Zawody piłkarskie.

Lwów, 3. października.

(.). Atrakcją Tygodnia Akademickiego dla miłośników sportu piłkarskiego będą

akademickie zawody piłkarskie,

międzyuczelniane, stanowiące rozgrywkę o nagrodę wędrowną, ufundowaną przez Komitet Wykonawczy Tygodnia Akademika. W zawodach wezmą udział reprezentacyjne drużyny czteru uczelń lwowskich w następującym układzie:

Dnia 4. bm.: **Politechnika—Eksportówka.**

Dnia 6. bm. **Uniwersytet—Weterynarja.**

Dnia 15 bm. **Zwycięzcy-Zwycięzcy.**

Rozgrywki odbędą się na boisku „Cytadela“ 19 pp. Początek godz. 14 min. 30. Znając ambicję sportową naszych drużyn akademickich, oraz ich wysoki poziom wyrobienia technicznego, z niecierpliwą ciekawością oczekiwać należy spotkań zawodników zwłaszcza, że drogocenna, symboliczna nagroda, zaofiarowana przez Komitet T. A. niewątpliwie skłoni walczące strony do wystąpienia w jak najlepszej formie, co przysporzy walkom wiele ciekawych i emocjonujących momentów. Zarówno więc walory sportowe, jak piękny cel, któremu oddany zostanie cały dochód z tych imprez zgromadzą zapewne w podanych wyżej dniach cały lwowski, sportowy światek na boisku Cytadeli.

*

RAUT REPREZENTACYJNY.

Raut reprezentacyjny Tygodnia Akademika, który będzie niewątpliwie najświetniejszem wystąpieniem reprezentacyjnem młodzieży akademickiej i zgromadzi elitę sfer kulturalno-towarzyskich naszego miasta, odbędzie się dnia 7. bm. w salach Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Początek godz. 20 (8 wieczór). Zaproszenia wydaje się od dnia 4. bm. włącznie w Kasynie od 18 do 20 godz. codziennie. Atrakcyjne dancingi Tygodnia Akademika urządzone będą w dniach 8 i 15 bm. w salach Kasyna Oficerskiego — bilety do nabycia w przedsprzedaży od 4. bm. w Kasynie miejskiem w godzinach wyżej podanych, w dniu zaś zabawy przy kasie. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Zaszczytne odznaczenie starej firmy lwowskiej.

Lwów, 3. listopada.

Istniejąca we Lwowie od roku 1772 **firma drukarska i litograficzna Pillera-Neumanna,** posiada z dawien dawna dobrze ustaloną sławę. Lwowskie drukarstwo zdobyło w dziejach polskiej kultury kartę bardzo chlubną, do czego wysoce przyczyniła się i wspomniana wyżej oficyna. Z prawdziwą też przyjemnością, nie dyktowaną jedynie zaściankowym patrjotyzmem, lecz względem na ogólne dobro, dowiedzieliśmy się, iż **Drukarnia i litografia Pillera-Neumanna zdobyła na Międzynarodowej Wystawie Sztuk dekoracyjnych w Paryżu, drugą z rzędu najwyższą nagrodę, mianowicie dyplom honorowy.**

Wśród przesłanych do Francji z oficyny Pillera-Neumanna eksponatów, które zdobyły sobie tyle zaszczytne uznanie światowych powag, znalazły się w pierwszym rzędzie **artystyczne druki i litografje: dyplomy, afisze reklamowe,** wywieszki, etykiety wielobarwne, akcje, listy zastawne, okładki do czasopism ilustrowanych i t. p. okazy, wykonane cześciowo drukiem, częściowo litograficznie. Dodać należy, że w archiwum wspomnianego zakładu przechowywanem z należytem pietyzmem, znajdują się liczne okazy, stwierdzające jak wysoko stała sztuka drukarska i litograficzna tej firmy już nawet w XVIII stuleciu.

Składając wielce zasłużonej firmie z okazji zaszczytnego odznaczenia serdeczne gratulacje, tuszymy, iż i w przyszłości podążać ona będzie w wytkniętym przez jej założycieli kierunku.

Gwałtowna walka Sowietów z.. uściskiem dłoni.

Ostre zarządzenie bolszewickiego ministerstwa zdrowia.

Moskwa, w listopadzie.

(B.) Przed kilku miesiącami rosyjskie ministerstwo zdrowia rozpoczęło gwałtowną walkę agitacyjną i prohibicyjną

z „burżujskim“ zwyczajem

witania się i żegnania uściskiem dłoni. Miasta rosyjskie roją się obecnie od plakatów, które demonstrują w jaskrawy sposób

niehygjeniczność

tego burżujskiego zwyczaju. Również zawiązało się stowarzyszenie przeciwników „handshake'u“. Przeciwnicy noszą w butonierce

małą chorągiewkę,

ostrzegającą odrazu bliźnich, aby nie ważyli się przypadkiem podać im ręki. Chorągiewka bowiem owa oznacza, że dany osobnik złożył uroczystą przysięgę, iż będzie wszelkiemi siłami zwalczać zwyczaj podawania ręki.

„Car“ Cyryl nadaje Rosji „konstytucję“.

Tragikomiczny manifest „cara“ Cyryla.

(Od naszego korespondenta.)

Berlin, 2. listopada.

(G). Z Koburga donoszą: Przebywający tu „car“ rosyjski Cyryl ogłosił nowy „manifest“, w którym mianuje członków specjalnej komisji, mającej **ściśle, wedle wskazówek „cara“, opracować konstytucję przyszłej „monarchji“ rosyjskiej.**

„Konstytucja“ ma opierać się na zasadach demokratycznych, z zachowaniem w całości prerogatyw oraz przywilejów dynastji Romanowych (?).

Ogłoszenie konstytucji ma nastąpić w najkrótszym czasie, po jej zatwierdzeniu przez „cara“ (sic!).

—o—

Rewizja domowa u Gorkiego

Z pobytu rosyjskiego pisarza we Włoszech.

Rzym, w listopadzie.

(B.) Jak już wiadomo, od kilku miesięcy bawi Gorki na wywczasach w przecudnem Sorrento. Pobyt ten zakłócili pisarzowi rosyjskiemu **białogwardziści,** za których sprawą dokonano w mieszkaniu Gorkiego rewizji domowej. Temu samemu losowi uległ sekrtarz Gorkiego **Budberg.** Gorki wysłał w tej sprawie protest do prezydenta ministrów **Mussolini'ego** — protest, do którego przyłączył się przedstawiciel rządu sowieckiego we Włoszech, **Kerczenow.**

—o—

Miód w... organach.

Oryginalny ul pszczelny.

Londyn, w listopadzie.

(B.) W jednym z dzienników miejscowych czytamy: Podczas robót restauracyjnych, przeprowadzonych w starych organach kościoła, znajdującego się

w Steeple Barton

(w angielskiej prowincji Essex) znaleziono w piszczałkach organowych **80 funtów miodu!** Pszczoły musiały przez dłuższy czas składać tam miód, czyniąc z piszczałek **oryginalne ule.** Rzecz ciekawa, że organista czyszcząc organy, nie zauważył nigdy tego miodu. **„Skarb miodowy“** rozdzielono między członków tamecznej gminy.

—o—

Poświęcenie klubu londyńskiego „Grobowiec“.

Jeszcze jedno dziwactwo angielskie.

Londyn, w listopadzie.

(B.) Pierwszorzędną sensacją dnia jest tutaj otwarcie nowego klubu p. t. „Grobowiec“. Jest klub ludzi, zajmujących się zawodowo sprzedażą marek pocztowych. Ci handlarze marek nie byli zadowoleni z dotychczasowego lokalu klubu. Wpadli tedy na pomysł urządzenia klubu

z podziemnej krypty jednego z kościołów,

który niedawno zdemolowano. Usunięto więc trumny wraz z szkieletami i umieszczono w jednem z muzeum londyńskich, a szereg robotników zabrał się do gorączkowej pracy. W krótkim czasie mieli ekscentryczni Anglicy wspaniały lokal klubowy, urządzony z całym komfortem. Nowy klub cieszy się w Londynie dużem powodzeniem, a mnóstwo osób zgłasza się z prośbą o przyjęcie ich na członków „Grobowca“.

—o—



TEATR WIELKI.

Wtorek, 3. listopada „Hetman Stanisław Żółkiewski", uroczyste przedstawienie dla uświetnienia pogrzebu Nieznanego Żołnierza. Ceny zniżone.

Środa 4. bm. „Rigoletto" (gośc. występ Rajczewa).

Czwartek 5. bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski". Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 3. listopada „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone.

Środa 4. bm. „Śpiewak własnej niedoli". Ceny zniżone.

Czwartek 5. bm. „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone.

*

Teatr Wielki dziś we wtorek daje uroczyste przedstawienie ku czci Nieznanego Żołnierza: 1) Kantata „Nieznany Żołnierz" M. Sołtysa i St. Rossowskiego, w wykonaniu połączonych chórów lwowskich z tow. orkiestry 40. p. p., pod batutą M. Sołtysa, 2) „Nieznanemu Żołnierzowi", wiersz L. Żypowskiego, wygłosi p. Marjan Peliński i 3) „Polski Nieznany Żołnierz", kompozycji Alfreda Stadlera i Rajm. Pragłowskiego w wykonaniu połączonych chórów lwowskich, pod batutą A. Stadlera. Zakończy wspaniały dramat Brończyka „Hetman St. Żółkiewski", który na dwóch pierwszych przedstawieniach był przedmiotem entuzjastycznych owacji. Ceny zniżone.

Teatr Nowości gra w dalszym ciągu, cieszącą się wielkiem powodzeniem doskonałą operetkę „Jej Wysokość Tancerka" w pełnej humoru, werwy i życia inscenizacji. Ceny zniżone.

Gościnne występy Piotra Rajczewa, znakomitego tenora scen zagranicznych, rozpoczną się jutro w środę w Teatrze Wielkim. Po raz pierwszy ulubieniec lwowskiej publiczności wystąpi w swej nadzwyczaj popisowej partji w „Rigoletto". Wiadomość o występach Rajczewa wzbudziła niezwykłe zainteresowanie wśród zwolenników jego wielkiego talentu śpiewackiego i aktorskiego.

„Zemsta", komedja Al. hr. Fredry, ukaże się na popołudniowem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej w najbliższą sobotę 7. bm. Bilety sprzedaje Komitet Rozrywkowy dla młodzieży (szkoła Tańskiej, ul. Jabłonowskich) we środę i czwartek każdego tygodnia 5—7 wieczorem.

*

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR", REJTANA 3.

Codziennie o godz. 19.45, w niedzielę popoł. 16.45.

1) Szymonowicz: „Żeńcy". 2) Weckerlin: „Krynolina". 3) Andersen: „Słowik i cesarz chiński". 4) Staff: „Ułan i dziewczyna". 5) Tuwim: „Rachunek". 6) „Miała baba koguta". 7) „Bal u weteranów". 8) Porazińska: „Wycinanki". 9) Słonimski: „Żołnierz Nieznany". 10) Molier-Boy: „Latający lekarz".

Bilety w cenie od 2—6 zł. wcześniej do nabycia w sklepie nut Seyfartha, ul. Akademicka, w niedzielę od godz. 11 w kasie teatru.

*

Biuro Koncertowe M. Tuerka

Piątek 6. listopada: Tryjesteński Kwartet smyczkowy.

—o—

Tydzień Akademika. 4. bm. o godz. 9 rano odprawi J. Ekscelencja Arcybiskup Bolesław Twardowski uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym z powodu rozpoczęcia Tygodnia Akademika. Po nabożeństwie nastąpi uroczyste rozpoczęcie sprzedaży losów w specjalnie w tym celu zbudowanym hangarze na pl. Akademickim koło pomnika Fredry.

Związek Obrony Kresów Zachodnich. W dniach 8. i 9. listopada br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Wybory u kolejarzy małopolskich. Minęło już trzechleciet od zarządzenia wyboru do komisji zabezpieczeniowej oraz Sądu rozjemczego, a mandaty wybranych członków gasną z końcem bieżącego roku. Zarząd kolejowy przystępuje więc obecnie do przeprowadzenia ponownych wyborów w Małopolsce i ustalenia sposobu głosowania, które odbędzie się kartkami z terminem oddania najpóźniej do 25. bm. — Uprawnieni do wyboru są wszyscy pracownicy kolejowi z wyjątkiem robotników czasowych i sezonowych. Członkami lwowskiej Komisji zabezpieczeniowej i zastępcami tychże, jakoteż asesorami Sądu rozjemczego i jego zastępcami, mogą być tylko osoby, których miejscem zamieszkania jest Lwów.

Pożegnanie zasłużonego urzędnika kolejowego. Kierownik działu w wydziale kontroli dochodów tut. dyrekcji star. referendarz p. Stawarski przeszedł po 37-letniej służbie kolej. w stan spoczynku. Jeden z wybitnych znawców kolejnictwa położył na tem polu wielkie zasługi i odznaczał się niezmordowaną pracowitością, zaskarbiając sobie ogólne uznanie. Z prawdziwym żalem żegnało go grono kontrolorów kasowych z kierownikiem wydziału star. radcą p. Pfauem, bankietem w restauracji p. Lasockiego. W miłym nastroju upłynęły te chwile, które pozostaną niewątpliwie dla p. Stawarskiego najlepszym dowodem tych serdecznych uczuć, jakiemi go darzą koledzy.

Mianowanie. Lwowska Dyrekcja kolei państwowych zamianowała instruktorem **dla organizacji i szkolenia kolejowych ochotniczych drużyn pożarowych** w poszczególnych stacjach i warsztatach swego okręgu p. Stanisława Mareckiego we Lwowie.

Wydział stowarzyszenia drukarzy lwowskich „Ognisko", wspólnie z Komitetem „Domu Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie", składa na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie WP. Kaźmirowi Jakubowskiemu, właścicielowi drukarni we Lwowie, który miast wieńca na trumnę Nieznanego Żołnierza, złożył na ręce przewodniczącego Stowarzyszenia „Ognisko" kwotę 250 złotych na fundusz „Domu Zdrowia Drukarzy" w Mikuliczynie.

Nowy urząd celny. Dyrekcja Ceł zawiadamia, że z dniem 20. października 1925 został uruchomiony Urząd celny II. klasy w Zaleszczykach. Od tej chwili uznaje Dyrekcja Ceł drogę prowadzącą przez Zaleszczyżi przez linję celną do miejscowości Kreszczatik po stronie rumuńskiej jako drogę celną otwartą dla ruchu towarowego przez ten punkt wchodowy, oraz dla ruchu automobili, samochodów i wszelkich pojazdów motorowych za dopełnieniem przepisanych formalności celnych.

Klinika chirurgiczna poszukuje osób w wieku od 25 do 45 lat, któreby za wynagrodzeniem zgodziły się na dostarczanie krwi do transfuzji. Najchętniej będą przyjmowane osoby zamieszkałe w okolicy Pijarów, Łyczakowskiej i t. p. Celem przeprowadzenia wstępnego badania krwi, należy zgłaszać się codziennie między godz. 9—10 rano na Klinice chirurgicznej, Pijarów 4.

Niedzielne popularne wykłady hygjeniczne odbywają się w Teatrze świetlnym „Marysienka" przy placu Smolki w każdą niedzielę o godz. 11 przed połudn.

(—) **Okradziony w czasie uroczystości.** Alfred Szymański, właściciel restauracji kolejowej w Ławocznem, doniósł policji, iż w sobotę w czasie zebrania obrońców Lwowa w szkole Sienkiewicza skradziono mu z garderoby palto wartości 300 zł.

(—) **Kradzieże.** Na szkodę Tadeusza **Biessa, zam. przy ul. Jabłonowskich 3.,** skradziono wczoraj z szafki znajdującej się na ganku I. p. artykuły spożywcze wartości 30 zł.

Do P. T. Prenumeratorów!

Upraszamy o nadsyłanie prenumeraty! Równocześnie zaznaczamy, że o ile do **10. listopada** nie otrzymamy prenumeraty za listopad, wraz z ewentualną zaległością, to z dniem 11 listopada wstrzymamy wysyłkę dziennika P. T. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową, lub dostawą do domu, wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i dodatkiem powieściowym **4 zł.**

Jego książęca mość Southerland-Skirmunt-Kwaśniak

stały gość aresztów przy ul. Jachowicza.

„Książę-pan" znowu zawitał do kaźni. — Ma manję popełniania oszustw pod herbową maską. — „Generał-brygadjer" odpokutuje za kratami swą manję wielkości.

Lwów 3. listopada.

(—) Do skromnych komnat aresztów przy ul. Jachowicza zawitał wczoraj dostojny gość: **„Książę Southerland — Skirmunt — Kwaśniak — Kwaśniewski, generał-brygadjer". Nie obce jest to nazwisko zarządowi aresztów przy ul. Jachowicza,** gdyż w ub. roku pan „generał-brygadjer" miał zaszczyt tam gościć, **popełniwszy**

oszustwo na wielka skalę.

Ten to „książę", który jest **niebezpiecznym oszustem i hochstaplerem o międzynarodowej sławie** w ub. roku popełnił we Lwowie

olbrzymie oszustwa,

za co odpokutował we więzieniu. Cierpi on na **manję przybierania sobie tytułów i godności** i następnie popełnia oszustwa, posługując się stale fałszywymi dokumentami.

Przedwczoraj podczas kontroli hoteli, **natrafiono na ślad jego w hotelu Krakowskim,** gdzie również zameldował się pod

fałszywem nazwiskiem.

Przyjechał on z Gdańska. Na razie zatrzymano go w aresztach pod zarzutem posługiwania się fałszywymi dokumentami i jutro oddany zostanie do sądu.

Czy kraty więzienne są z masła?

Najgroźniejsi włamywacze uciekają bezkarnie i plądrują mieszkania obywateli.

Lwów, 3. listopada.

(—) Przed kilku tygodniami — o czem już pisaliśmy — z więzienia karnego przy ulicy Kazimierzowskiej **zbiegło dwu niebezpiecznych włamywaczy:** Rosenbusch i Oleszczuk. W kilkanaście dni potem Rosenbuscha ujęto, zaś **słynny kasiarz Oleszczuk** dotąd pozostaje na wolności. Od tego czasu Lwów został **nawiedzony plagą włamań**, a wszelkie wysiłki policji, celem ujęcia go są dotąd bezskuteczne.

Mimo licznych już ucieczek z tego więzienia, zarząd dotąd nie poczynił odpowiednich zarządzeń. Jak się bowiem dowiadujemy, przedwczoraj w nocy **znowu z tego więzienia uciekło dwu zawodowych włamywaczy kasowych,** którzy odbywali karę kilkuletniego więzienia.

Rzecz jasna, że obecnie **będziemy mieli nowe włamania,** a policja, która jest już obarczona śledzeniem ostatnich włamań, stanie przed nowem bardzo ciężkiem zadaniem.

Humor.



FLEGMATYK.

— Zabójca! Morderca!

— Nie krzycz pan tak głośno, nie jestem głuchy!

(—) **Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.** 16-letnia Debora Klingerówna zam. w pasażu Hausmana 9. manipulowała wczoraj tak nieostrożnie flobertem, że przestrzeliła sobie prawą skroń. W groźnym stanie przywieziono ją do szpitala powszechnego.

(—) **Pokąsana przez psa.** Anna Ziemba służąca u pp. Miączyńskich w rzeźni miejskiej została wczoraj pokąsana w prawą rękę przez psa stanowiącego własność strażnika miejskiego Józefa Pawlika.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano wczoraj:** Kazimierza Strochala za kradzież świec na cmentarzu na Łyczakowie, Drewniaka Paulinę, Dyczkowskiego Konstantego, Panasiewicza Stanisława i Franciszka Lemperta za awantury i opilstwo, Loluk Antoninę za natrętne żebranie i Marję Hładkę za włóczęgostwo.

Czego już u nas nie kradną. W Fizykacie miejskim ukradziono pakiet z 5000 kartkami korespondencyjnymi na donoszenia o chorobach zakaźnych. Rzecz, która nikomu na nic przydać się nie może — a strata dla Fizykatu. Możeby więc wspaniałomyślny pan złodziej zawiadomił, gdzie ten pakiet porzucił, a fizykat sam go sobie odniesie.

(—) **Przejechany przez auto.** Na ul. Wronowskich auto pocztowe najechało wczoraj o godz. 7 wieczorem na robotnika kolejowego Ziemborzewskiego, który doznał lekkich potłuczeń.

(—) **Zagadkowa nagła śmierć.** Wczoraj w nocy zmarł nagłą śmiercią wśród podejrzanych objawów em. żandarm N. Bugiel, liczący lat 62, zam. w Zniesieniu. Lekarz miejski polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

—o—

—o—

WAŻNA PLACÓWKA DLA OCHRONY KREDYTU.

Małopolski Związek Wierzycieli we Lwowie, Sykstuska l. 1, odbył we wrześniu br. w lokalu Gremium Agentów handlowych pierwsze Walne Zgromadzenie. Obrady zagaił p. Ignacy Bendel, który w zwięzły sposób wskazał na ważność i konieczność Związku Wierzycieli, który wobec przesilenia ekonomicznego, stagnacji i deprawacji obecnych stosunków kredytowych w Państwie, chronić ma kupców i przemysłowców przed zupełnym upadkiem kredytu i utrzymać poziom etyczny kupiectwa. Uchwalono również zorganizować w myśl statutu dział informacyjny w sprawach kredytowych i majątkowych dla członków Związku. Wybrano zarząd, w skład którego wchodzą pp. I. Bendel jako przewodniczący, O. Fabian i D. Selzer jako zast. przew., inż. Z. Gutwald jako sekretarz, A. Scharf jako zast sekr., M. Mund jako skarbnik, I. Singer jako zast. skarbnika, oraz pp. E. Willner, S. Zieher, R. Kuryłowicz, O. Chuwes, A. Zunin jako wydziałowi i pp. A.

Poch, E. Lindenberger, A. Feder, M. Mahler, M. Schiffmann i M. Lustig jako zast. wydz. Syndykami ustanowieni zostali adwokaci Dr. Awerbach i Dr. Rabner, substytutem tych Dr. H. Schneid. Małopolski Związek Wierzycieli udziela wszelkich informacji w sprawach ochrony kredytu w dniach powszednich od godz. 4—7 popoł. w lokalu Gremjum Agentów handl., Lwów, Sykstuska l. 1.

Z KRAJU

Państwowy monopol solny wysyła do Danji tytułem próby 50 wagonów soli. Transport ten jest zapowiedzią większych transakcji soli polskiej na rynku duńskim.

Polskie fabryki naczyń emaljowanych pertraktują z Wniesztorgiem o sprzedaż większej ilości towarów.

(Z) **Cztery osoby poparzone benzyną.** Z Łodzi donoszą: Wczoraj wieczorem przed jedną z aptek w Piotrkowie zatrzymał się samochód. Szofer wszedł do apteki celem kupna benzyny. W pewnej chwili bańka z benzyną upadła z rąk szofera na piecyk. Pożar wybuchnął w jednej chwili. Znajdujące się w sklepie cztery osoby uległy strasznym poparzeniom i zostały odwiezione do szpitala.

ZE ŚWIATA

(Z) **Katastrofa kolejowa w Szwecji.** Ze Sztokholmu donoszą: Wczoraj rano na dworcu głównym w Malmö zdarzyła się katastrofa kolejowa. Wagon sypialny wywrócił się kompletnie, przyczem zginął na miejscu konduktor. Z pasażerów dwie osoby ciężko ranne. Po 40-minutowej przerwie pociąg wyruszył w dalszą drogę.

(f) **Liczba mieszkańców** wolnej Irlandji wynosi — wedle ostatnich zestawień urzędowych — 3.163.000.

Dwunasta część Berlina w rękach polskich. Pismo berlińskie „Montags Morgen“ zamieściło ciekawą statystykę, z której wynika, że 25 procent domów berlińskich jest własnością cudzoziemców. z tego jedna trzecia należy do obywateli polskich.

Sport

SZTOKHOLM BIJE KRAKÓW 4 : 1 (2 : 1).

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kraków, 2. listopada.

Szwedzi w składzie z niedzieli. Kraków: Malczyk, Gintel, Kaczor, Zastawniak, Chruściński, Kotlarczyk, Adamek, Czulak, Kałuża, Rejman III. **Kraków był zupełnie równorzędny z przeciwnikiem.**

Klęskę zawinił bramkarz Malczyk, który przy świetnych momentach puścił trzy zupełnie łatwe piłki. Obrona krakowska bez zarzutu. Pomoc nie spełniła swego zadania. Atak prowadzony przez Kałużę, kombinował ładnie i dzięki szczególnemu pechowi, albo szczęściu bramkarza Szwedów nie uzyskał należnego wyniku. Szwedzi grali wspaniale, niczego im zarzucić nie można, z wyjątkiem gry „faul“. W pierwszej połowie gra równorzędna, otwarta, bramkę dla Sztokholmu uzyskuje środkowy napastnik i prawe skrzydło. Kałuża w 21 min. uzyskuje ładnie strzeloną honorową bramkę. Poprzeczka i słupek pomagają Szwedom, którzy pod koniec zyskują przewagę i robią dalsze dwa gole. Rogów 4 : 3 dla Krakowa. Sędzia p. Ceynar z Pragi, sędziował nadspodziewanie słabo.

Widzów dwa tysiące, gra niezwykle zajmująca, bo w ostrem tempie prowadzona. Najlepsi na boisku środkowy pomocnik ze strony szweckiej, ze strony Krakowa Kałuża, Czulak, Kaczor, Gintel, Rejman.

Olbrzymie nadużycia w kasie gł. dworca.

Wykrycie nowych defraudacji i aresztowanie dalszych winowajców.

Starszy asesor i kasjer kasy głównej — pod kluczem.

Lwów 3. listopada.

(—) Sprawa **sprzeniewierzenia olbrzymiej kwoty 160 tys. zł. w kasie kolejowej** na głównym dworcu przez płatnika Röhlicha, oraz jego wspólników: Ursiniego, Scheinera i Pomeranza będąca przedmiotem dochodzeń ekspozytury śledczej, **zatacza coraz**

szersze kręgi.

Okazało się, że **podobne praktyki z pożyczaniem pieniędzy skarbowych, jak to właśnie robił Röhlich, były w tej kasie**

na porządku dziennym.

gdyż wyszło na jaw, że pełniący przed dwoma laty obowiązki kasjera Antoni Truszkiewicz, obecnie starszy asesor w Wydziale dochodowym Dyrekcji kolejowej

również „pożyczał“,

z tej kasy pieniądze i nie wiadomo do tej pory, czy je oddał. Na podstawie całego szeregu poszlak wczoraj przed południem na polecenie prokuratury **policja również go aresztowała,** co w sferach kolejowych wywołało

olbrzymią sensację.

Nadto w dniu wczorajszym **aresztowano kasjera z kasy głównej na dworcu Podzamcze Jana Hermana, który również jak i dwaj poprzedni, „pożyczał“ pieniądze kolejowe.**

Sprzeniewierzenia tych dwu ostatnich sięgają również sumy

kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Dotychczasowe rozmiary sprawy, które z każdą chwilą powiększają się, każą przypuszczać, że **mamy tu do czynienia z aferą na wielką skalę i że energiczne dochodzenia prowadzone przez komisarza Batorskiego niewątpliwie zdołają skonstruować całokształt tej smutnej sprawy.**

Królowie fałszerzy pieniędzy.

Słynny Czerniczew i jego ajent I — Fałszowane monety o pełnej wartości złota. — Awanturnicze dzieje „Polki“ Berty Fass-Knapp.

Berlin, w listopadzie.

(+) Odkąd istnieją monety, istnieją także ich fałszerze. Już w Sparcie ołowiane krążki powlekano srebrem i puszczano w obieg jako srebrne. W epoce cesarstwa rzymskiego fałszywych pieniędzy było niemal tyle co prawdziwych. We Włoszech przez wszystkie czasy aż do dziśdnia, dobrze trzeba uważać, by nie otrzymać fałszywego solda lub liry. Za rewolucji francuskiej niejaki Batz w olbrzymich ilościach fabrykował fałszywe asygnaty, chcąc w ten sposób zniszczyć nienawistnych jakobinów.

Stwierdzono, że obecnie **najzręczniejszymi fałszerzami**

są Rosjanie.

W Brukseli działał **słynny Czerniczew,** zwany — niewiadomo dlaczego — Izaakiem, choć nie był żydem. Jako młody rzeźbiarz, przybył do Brukseli, uciekając przed rewolucją z Rosji i tu — pragnąc się rzucić w wir życia „belgijskiego Paryża“, a będąc bez środków, zaczął

artystycznie fałszować

banknoty, które zapomocą swych „przyjaciółek“, wysyłanych do Holandi, puszczał w obieg. Dla policji pozostał zawsze nieuchwytny i **dziś żyje w Paryżu,** jako właściciel rosyjskiego baru na Montmartre, licznie odwiedzanego przez arystokratów-emigrantów.

Przedwojenne złote monety francuskie miały wagę

niższą od wartości złota,

co wyzyskała banda rosyjskich fałszerzy w Ivery, fabrykując „autentyczne“ monety, tj. z prawdziwego złota — i mimoto dobrze zarabiając na owej różnicy wagi.

Po Rosjanach — fachowcy zagraniczni uważają za najlepszych **fałszerzy — Polaków!** Jacy to są Polacy, świadczy przytaczane nazwisko **Berty Fass (!),** jednej z najosobliwszych awanturnic światowych. Urodzona jako

córka „cadyka“

(rabina cudotwórcy), włóczyła się z ojcem po całym świecie. Mając lat 15 w Norymberdze **poznała pewnego „hochsztaplera“** i wraz z nim uprawiała oszustwa po różnych miastach, aż wreszcie w Kolonji założyli **fabrykę fałszywych pieniędzy.** „Przyjaciela“ złapano, zaś Berta uciekła i poślubiwszy w Antwerpji węgierskiego złodzieja Knappa, wraz z nim założyła **dom publiczny.** Knapp po wybuchu wojny służąc w wojsku niemieckiem został

stracony jako szpieg,

a wdowa Berta obecnie żyje ze śpiewania żydowskich piosenek na podwórzach domów wiedeńskich.

Zjazd VI. Rady Naczelnej „Odrodzenia“.

Lwów, 3. listopada.

W niedzielę 1. bm. w sali Rady miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie **VI. Zjazdu Rady Naczelnej Stowarzyszenia Młodzieży Akad. „Odrodzenia“** skupiającego katolicką i narodową młodzież akademicką. W zebraniu wzięli udział m. in. p. Woj. Garapich, JE. ks. arcyb. Teodorowicz, JM. rektorowie, p. wiceprez. Chlamtacz, p. prof. Bryła, Makarewicz, ks. Szydelski, p. poseł T. Błażejewicz z Warszawy, prof. sen. Thullie, prezes Hanarski itd.

Zjazd otworzył prezes lwowskiego Koła „Odrodzenia“ p. Adam Bilik, zapraszając na przewodniczącego prezesa Chacińskiego, poczem witali Zjazd pp. JM. rektor Porębowicz, p. wicepr. Chlamtacz, ks. prof. Szydelski, ks. arcyb. Teodorowicz, pp. Lackowski, Sienkiewicz, Montalbetti, Ciliński, ks. Stroński i Długoszewski.

Zebranie inauguracyjne zakończył referat sekretarza gener. „Odrodzenia“ p. Szumowskiego, który przedstawił wszechstronnie i ciekawie działalność „Odrodzenia“ w ostatnim roku akademickim.

O godz. 3 popoł. w lokalu Czytelni Katolickiej (Piekarska 28.) rozpoczęły się **plenarne obrady Zjazdu,** sprawozdania z działalności poszczególnych środowisk odrodzeniowych.

—o—

Wśród pism i książek.

Stefana Krzywoszewskiego: „Rusałka“ wyszła nakładem Bibljoteki Dzieł wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. Opowiadanie Krzywoszewskiego pociąga nietylko swoim tematem, ale umiejętnością ich konstruowania. Trafna i subtelna obserwacja, lekkość djalogu i zawsze na dnie duszy — czająca się uczciwość czyniąca z tych opowieści lekturę niezwykle zajmującą i o poważnej wartości artystycznej.

Blasko Ibaneza: „Ziemia Zdobywców“, wyszła nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. Powieść Ibanesa jest fascynująca. Mocne barwy życia i ludzi stwarzają niepospolity obraz ruchu, zmagań, upadku i wznoszeń. Interesują go kontrasty pracy człowieka Europy i Ameryki. Wszyscy, których dotknęła klęska materjalna czy moralna w Europie, znadują w Ameryce źródło odrodzenia przez pracę. Ten motyw wysokiego umoralnienia brzmi najwyższym tonem w całej powieści.

Z prasy. W Łucku pojawił się ilustrowany tygodnik polityczny, oświatowy, społeczny i gospodarczy p. t. „Wieś Wołyńska“. Jest to organ Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“ na Wołyniu. Pierwsze numery tygodnika, redagowane starannie, przynoszą sporo ciekawego materjału dla czytelników.

—o—

Z muzyki.

Tryjesteński kwartet smyczkowy, którego zeszłoroczne występy w Polsce ogólny wywołały zachwyt i jednomyślne uznanie prasy. przybywa ponownie na tournee do nas i brać będzie we Lwowie w piątek, 6. bm. Program tego najznakomitszego zespołu włoskiego obejmuje: Kwartety, Cherubiniego, Beethovena „Harfen-Quartett“, oraz ostatnią kompozycję Karola Szymanowskiego, Kwartet C-dur, dzieło z niezwykłem powodzeniem grane na tegorocznym międzynarodowym zjeździe muzycznym w Wenecji. Miarą wartości artystycznej Kwartetu Tryjesteńskiego niechaj będzie następująca streszczona opinja Fr. Szopskiego, podana w „Warszawskim Kurjerze“: „Produkcja była fenomenalnem zjawiskiem, jakie się niezmiernie rzadko spotyka, była idealnym wyrazem doskonałości artystycznej. Brzmienie Kwartetu jest czemś, ca zdaje się przechodzić chwilami poza naturę dźwięku instrumentów smyczkowych i staje się materją jakiejś przedziwnie szlachetnej muzyki wprost pozaziemskiej.

Echa.

Nieznanemu Żołnierzowi.

Każdą cząsteczką krwią zbroczonej Ziemi,
Hołd oddajemy Tobie Bohaterze...
Uczucia Świętość serca nam płomieni
I Miłość Tobie składamy w ofierze...
Chociaż nieznane Twoje wielkie Imię,
Ani wyryta życiorysu karta,
Niemniej potężnie rozgłos Twój zasłynie,
Gdy u Twej trumny staje Polski warta...
Chociaż nieznane Twe skonu godziny,
I Twych zapałów najświętsze pochodnie,
Stałeś się członkiem duchowej Rodziny,
Która w swe sfery przyjmuje Cię godnie...
I jak przystało na polskich rycerzy,
Czcić będziem w Tobie ideę Symbolu...
I przez Twój odzew grom w wroga uderzy
Kiedy się zmierzym znów na krwawem polu...
I z sarkofagu Twego piramidę
Utworzym wielką... chwały i radości,
U stóp Twych skruszy każdy kopję, dzidę,
I uczci Twoje odznaczone kości...
Lwów 31. października 1925.

Dr. B. Majewski.

—o—

Kradzież... pociągu.

Washington w listopadzie.

(B) Między Wellsburg a Bethany w zachodniej Wirginji istnieje **kolejka lokalna**, składająca się tylko z jednego wagonu. Kolejka kursuje między 7 a 10, 11 a 2, oraz 3 a 6. W niedzielę motorowy odpoczywa, a wraz z nim „zmęczona" kolejka. Przed kilku dniami zdarzyło się, że motorowy wracając w poniedziałek do pracy, nie zastał... kolejki.

Zniknęła nagle bez śladu!

Nieszczęsny motorowy raz po raz przecierał oczy, myśląc, iż niedzielne opary alkoholowe przesłaniają mu wzrok. Tymczasem zgromadziło się kilkanaście osób, które chciały skorzystać z kolejki. Pod adresem motorowego zaczęły padać niezbyt pochlebne epitety, a jeszcze chwila, a kto wie czy nie zlynczowanoby biednego funkcjonarjusza. Ostatecznie okazało się, że kilku studentów urządziło mu psikusa i wykoleiwszy w niedzielę wagon, ukryło go w pobliskich zaroślach.

—o—

„Role" konsulatów sow. w Finlandji.

Urzędnik konsulatu sowieckiego uprawia szpiegostwo.

(Telegram własny „Gazety Porannej").

Helsingfors, 2. listopada.

(G.). Wielką sensację wywołało w kołach rządowych aresztowanie przez władze fińskie **wybitnego urzędnika konsulatu sowieckiego** w Wyborgu **pod zarzutem uprawiania szpiegostwa wojskowego na rzecz Sowietów.** Według urzędowego komunikatu fińskiego, wina zaaresztowanego czerwonego szpiego udowodniona jest ponad wszelką wątpliwość...

—o—

Sensacyjna premjera w Medjolanie.

„Szewc z Messyny" Aleksandra de Stefani.

Medjolan, w październiku.

Odbyła się tu w teatrze Manzoni oczekiwana z ogromnem zainteresowaniem premjera tragedji Aleksandra de Stefani p. t. „Szewc z Mesyny". Zainteresowanie publiczności i krytyków pochodziło stąd, że Luigi Pirandello kilkakrotnie oświadczył o dziele Stefaniego, że jest to najwybitniejsza sztuka sceniczna ostatnich kilku lat.

Niezwykłe zboczenie fachowych włamywaczy

Zapomocą żelaznych narzędzi włamują się do składu żelaza, rozbijają żelazną kasę, a kradną jeno... futro.

Lwów, 3. listopada.

(—) Z 2-dniowych świąt postanowili skorzystać lwowscy złodzieje i włamywacze i znów popełnili **zuchwałe włamanie w śródmieściu oraz kilka kradzieży na terenie miasta.**

Prawdopodobnie w nocy z soboty na niedzielę niewyśledzeni na razie włamywacze przed godz. 10-tą w nocy **ukryli się w podwórzu** realności przy ul. Sobieskiego l. 33, gdzie mieści się **handel towarów żelaznych Antoniego Halskiego i dali się zamknąć.** W nocy włamywacze ci najpierw **próbowali się włamać do sklepu drogą podkopu przez piwnice,** bojąc się jednak zbytniego szmeru, dostali się na ganek I. piętra, a stamtąd do sieni, gdzie natrafili na **słabo zamknięte drzwi,** wiodące do magazynu.

Po otwarciu ich złodzieje zebrali się do **rozpruwania żelaznej kasy wertheimowskiej, którą też rozbili,** według wszelkich prawideł sztuki złodziejskiej. Na szczęście **kasa była pusta.** To jednak nie speszyło ich, albowiem rozbili i drugą podręczną kasę obok drzwi, skąd zabrali znajdującą się tam gotówkę 39 zł. 75 gr., oraz z wieszaka futro **męskie piżmowe, wart. około 1.500 zł.**

Wczoraj rano po otwarciu sklepu stwierdzono włamanie i zawiadomiono policję.. Z ramienia jej przybyli na miejsce referent Bromirski, wywiad. Socha, starszy przod. Kowalski, którzy dokonali zdjęć daktyloskopijnych.

Drugiego włamania dokonano przy ul. Jabłonowskich 3, gdzie do miejskiego zakładu opałowego przez parkan zakradł się jakiś złodziej i po oderwaniu kłódki wszedł do kancelarji. Tam rozbił złodziej podręczną kasę, skąd zabrał paczkę tytoniu, nadto zabrał 3 kury i 20 jaj.

„Ojciec zabrał pieniądze, brat — łakocie, a matka — pończochy".

Dar królowej włoskiej.

Rzym, 3. listopada.

(B.) Jedno z pism włoskich zamieszcza **zgrabną anegdotę** o królowej włoskiej. Bawiła ona niedawno w jednem z małych miasteczek włoskich. W czasie przechadzki spotkała 9-letnią dziewczynkę i wdała się z nią w rozmowę. Żegnając się z dzieckiem, zapytała królowa: „Jakie masz najgorętsze życzenie?" — **„Chciałabym dostać jedwabne pończochy!"** — wykrzyknęła malutka bez namysłu. W kilka dni potem dostała rzeczywiście od królowej parę pończoch, z których jedna napełniona była pieniądzmi, a druga łakociami. Dziewczynka napisała do królowej taki list dziękczynny: „Serdecznie się ucieszyłam podarunkiem Waszej Królewskiej Mości, ale **ojciec zabrał pieniądze, brat łakocie, a matka pończochy!"**

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

Ambulatorjum zbrodni przeciw budzącemu się życiu. — Aresztowanie akuszerki za zbrodnicze praktyki. — Liczne ofiary zakazanych zabiegów.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 1. listopada.

Zamieszkała przy ul. Borelowskiego l. 15 Marja Stolicowa, miała już od dawna opinję akuszerki „od spędzania", uprawniającej swe zbrodnicze praktyki z dużem powodzeniem kasowem, jednakowoż **z wielką szkodą dla zdrowia swych licznych pacjentek.**

Z usług Stolicowej korzystały kobiety z wszystkich sfer towarzyskich. W mieszkaniu jej jawiły się celem zasięgania dyskretnych porad eleganckie panie, skromnie odziane żony urzędników, biedna klientela robotnicza i służące.

Długo szło wszystko jako tako. Stolicowa cieszyła się zupełnem zaufaniem. Onegdaj jednak ustalono, że jedna z jej pacjentek, żona wojskowego, po zabiegu w „ambulatorjum" przy ul. Borelowskiego 15, po długich męczarniach zmarła. Równocześnie zaś rozeszła się pogłoska, iż **także inna pacjentka** Stolicowej zachorowała niebezpiecznie i **walczy ze śmiercią.**

Na skutek tych faktów Stolicową uwięziono. Władze zarządziły surowe śledztwo, które — jak słychać — zatacza coraz szersze kręgi.

POŻARY W PRZEMYŚLU.

W budynku ochronki żyd. sierót wojennych przy ul. Górnej, wybuchł onegdaj groźny pożar, którego ofiarą padły dość liczne zapasy żywności. Wskutek tego znalazła się ochronka, która byt swój opiera na ofiarności publicznej, w bardzo trudnem położeniu. — Przed kilku dniami wybuchł pożar w nieczynnej garbarni przy ul. Grunwaldzkiej. W obu powyższych wypadkach rozwinęła miejska straż pożarna energiczną akcję ratunkową.

Życie gospodarcze.

Kłopoty z 4 prc. karą za zwłokę.

Czy pobieranie 4-prc. miesięcznie tytułem kary za zwłokę, przy podatkach państwowych i gminnych — jest obecnie uzasadnione?

Lwów, 3. listopada.

Na podstawie art. II. ust. z 31. lipca 1924, pobierają władze skarbowe, na wypadek niezapłacenia przez podatnika w terminach zapadłości podatków państwowych — tytułem kary za zwłokę — 4-prc. od sta miesięcznie. Za przykładem Państwa poszły nasze magistraty, które również pobierają tytułem procentów zwłoki — 4-prc. od sta miesięcznie. Przy uchwalaniu tej ustawy wychodzono z założenia, że kontrybuent posiada fundusze na zapłacenie podatków państwowych i gminnych, lecz nie chce ich płacić, gdyż woli pieniądze te obracać na inne cele, a przedewszystkiem na cele spekulacyjne. Zupełnie przeto słusznie władze ustawodawcze, celem zmuszenia podatnika do płacenia podatku, nakładało nań tak wysokie kary za zwłokę.

Stosunki pod tym względem zmieniły się obecnie. Podatnik nie płaci podatków nie dlatego, że ich płacić nie chce, lecz dla tego, że ich płacić nie może. Ta niemożność płacenia spowodowaną jest przedewszystkiem brakiem dostatecznej liczby znaków obiegowych. Wiadomą jest rzeczą, że „złotych" mamy w obiegu około 400 miljonów, a bilonu około 300 miljonów. Jeżeli z tych kwot potrącimy sumę 200 miljonów, wycofaną z obiegu w kraju (znajdującą się częścią zagranicą, częścią nieuruchomione w kasach państwowych, gminnych itd.) otrzymujemy około 15 zł. na głowę pieniędzy w obiegu. Podatek zaś na głowę wynosi 80 zł. w roku bieżącym. Zrozumiałą przeto jest rzeczą, że niedostateczność znaków obiegowych uniemożliwia podatnikowi zapłacenie w terminie podatków państwowych i gminych. Winę zaś niedostateczności znaków obiegowych nie ponosi podatnik, lecz inne sfery. I dlatego karanie podatnika za winy niepopełnione jest niesprawiedliwem i nieuzasadnionem.

Należałoby przeto karę za zwłokę aż do czasu nastania stosunków normalnych, t. j. do czasu, gdy będzie dostateczna liczba znaków obiegowych, zredukować z 4-prc. — na 1-prc. miesięcznie.

Dr. Józef Westreich.

—o—

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 21.80, Londyn 25.14 i pół, N. Jork 519, Belgja 23.50, Włochy 20.53, Berlin 1236, Wiedeń 73.12, Praga 15.37 i pół, Warszawa 85.00, Budapeszt 0727, Białogród 9.20, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.47 i pół, Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2. listopada. (Tel. G. P.) Dolary 705.50, marki niem. 168.30, angielskie 34, francuskie 29.75, włoskie 27.85, jugosłowiańskie 12.51, polskie 117.10—117.60, rumuńskie 3.30, szwajcarskie 136.25, węgierskie 99.20. czeskie 20.95 i pół.

Akcje: Zieleniewski 114, Silesia 5.6, Fanto 157, Karpaty 5, Golicja 835, Schodnica 112, Bank hipoteczny 4, Kompas 13, Lumen 5.8, Portland cem. 225, Mraźnica 25 i pół—29, Tepege 3.55—3.8.

Obroty prywatne.

Lwów, 3. listopada.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 6.00 — do 6 01 — dolary kanadyjskie 5 56 — do 5 60 — korony czeskie 0.17 33 do 0.17 66 leje 0.02'50 do 0.02 75 franki francuskie 0.27'50 do 0.27 66 franki szwajcarskie 1.14 — do 1.15 — funty szterlingi 28 20 — do 28 35 — niem. marki nowe 0.00 — do 0.00 —.

ZŁOTO. 20 koron 24 20 — do 24.50 — 20 franków 22.50 — do 22 80 — 20 marek 27 60 — do 27 80 — 10 rubli 30 60 — do 30 80 —

SREBRO. Korona austr. 0.51 — od 0.51'50 5 koron austr. 2.55 — do 2.60 — floren austr. 1.28 — do 1 30 — rubel 2.14 — do 2.15 — kopiejki za rubel 1 00 — do 1 06 —.

MALARSTWA (batiki) udzielam. Lekcje pojedyncze i zbiorowe. Maluję szale, ekrany, abażury itd. Zyblikiewicza 49 tylko II p. wprost. 7373-3

LEKCJE na Fortepianie i Cytrze Prof. M. Lipiński. Metoda najnowsza. Cytry naj nowszego systemu. Plac Halicki 7. 7278-15

PAŃ umiejących szyć, modelowania najtrudniejszych sukien wyuczam przez miesiąc, pod „Modelowanie“ „Gazeta Poranna“. 7367-2

WOLNE POSADY
7 groszy za wyraz.

POSZUKUJEMY do hurtowego składu tekstylnego młodszego pracownika chrześcijanina biegłego w rachunkowości. — Zgłoszenia pod W. L. T. do Admin. „Gazety Porannej“. 7374

AKWIZYTORÓW, zdolnych i poważnych ludzi poszukuje się. Zgłoszenia wyłącznie we środę od 9—10 rano. Sykstuska 42. Marjan Schönberg. 7355

BARDZO WYSOKI zarobek uboczny! Praca łatwa i przyjemna w miejscu. Żadna agentura. Może się podjąć każdy bez wyjątku. Nadaje się zwłaszcza dla inteligencji. „Rekord“, Częstochowa, Aleja 53. (Na odpowiedź załączyć znaczki 45 groszy). 5792

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac **Akademicki 3, Telefon 1361,** poleca zdolne siły nauczycielskie, profesorów, Francuzki, Francuza, Niemki, pielęgniarki, froeblanki, kucharzy, ogrodników, zarządczynie, klucznice, rządców, ekonomów, leśniczych, służbę wszystkich zawodów. 7372-3

SAMODZIELNY KIEROWNIK biura handlowego, obznajomiony dokładnie z administracją, buchalterją, korespondencją, bankowością, piszący biegle na maszynie, poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Sumienny“ do Administracji. 7362-3

OGRODNIK rutynowany, prawdziwy znawca kwieciarstwa, warzywnictwa, szkółek, lat 47, bezdzietny, poszukuje posady zaraz, najchętniej na Kresy lub koło Warszawy. Żółkiewska 26. Dozorca Bednarski dla Ogrodnika. 7356-2

UCZCIWA, skrzętna, czysta posługująca szuka posługi na popołudnie i wieczorem. Łaskawe zgłoszenia u ekspresa Krawca, Leona Sapiehy 29. 7359-3

KWALIFIKOWANY kupiec z akademickiem wykształceniem posiada trwały paszport austrjacki na Europę, poleca się firmom eksportowym, importowym i spedycyjnym do specjalnych poruczeń, załatwiania konwojów itp. Przyjmie ewentualnie stałą posadę. Zgłoszenia Reich, Lwów, Jabłonowskich 42. 7361

SAMODZIELNA wdowa po urzędniku, Niemka, poszukuje zajęcia w lepszym domu. Najchętniej do jednej osoby. Zgłoszenia pod „Listopad“ do Administracji. 7364

ASYSTENT FARMACJI, dobrze polecony, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod: Apteka S. Klahra, Stanisławów, dla asystenta. 7326-4

SZOFER mechanik, tokarz i ślusarz od motorów gazowych poszukuje posady szoferskiej najchętniej na prowincji. Zgłoszenia pisemne do Kółka Rolniczego w Wolance p. Tustanowice pod Szofer. 7280-5

STARSZY techn. dent. przyjmie roboty techn. od P. lekarzy do domu. Zgłoszenia pod „Zdolny S. B.“ do Administracji. 7247-6

SZOFER-MECHANIK, młody, inteligentny, były podoficer wojsk samochodow., poszukuje odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji: „Okazicielowi dyplomu 2047“. 7369-2

POSADĘ SZOFERA przyjmie młody, inteligentny człowiek, wolny od wojska, b. oficer. Referencje i świadectwa pierwszorzędne. Oferty listowne proszę skierowywać do Administracji pod „Inteligentny Szofer“. 7365

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
7 groszy za wyraz.

URZĘDNIK szuka pokoju umeblowanego lub nie, okolica techniki najchętniej od gospodarza. Zgłoszenia do Admini. „Zaraz“. 5322-10

4 POKOJE, nyża, przedpokój, łazienka do wynajęcia w śródmieściu zaraz wprost od właściciela, czynsz trzyletni z góry. Wiadomość do 15. listopada br. włącznie u zastępcy prawnego adwokata Dr. Bronisława Michalewskiego we Lwowie, ul. Akademicka 12. 7382-2

LOKAL większy na parterze w centrum miasta na sklep lub biuro jest natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia pisemne pod „Inwestycja 2500 zł.“ przyjmuje Generalna Ekspedycja Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Bielowskiego 6. 7381

MAM ZARAZ do wynajęcia pokój kawalerski, bez mebli, elektryka, gaz, oddzielne wejście, w willi przy ul. Wierzbowej 8. (boczna Ponińskiego-Zofjówka). Wiadomość u dozorcy. 7385

POMIESZKANIA maluje gustownie podług najnowszych wzorów zagranicznych i miejscowych dla P. T. Urzędników i Oficerów na 3-miesięczne raty najtaniej: Firma I. M. Leichter znany Klatten, malarz pokojowy i dekoracyjny. Lwów, Sieniawska 12a I. p. 6015-80

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do administr. „L. G.“ 6066

KUPNO I SPRZEDAŻ
7 groszy za wyraz.

KOTŁY dwa, od pługów parowych sprzedam. T. Potocki w Uhryniu, p. Czortków. 7358-6

TOKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. 7308-20

FORTEPIANY, pianina, tanio, na raty poleca Trunkwalter, Stryj. 7009-10

RÓŻNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

CHOROBY WENERYCZNE, zastarzałe, skórne, neurasthenię seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 7370-12

WSZELKIE KAFLARSKIE ROBOTY wykonuję najkorzystniej. Emil Szustek Lwów, Krótka 8, boczna placu Bilczewskiego. 7360

BLEIBERG DAWID unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 7378-2

KOSMEO, Mikołaja 7. Łuszczenie skóry, zabiegi na porost włosów, manikure. 7209-4

KOSMEO, Mikołaja 7, Francuska parnia twarzy, masaże ręczne, najnowsze aparaty. Opaski gumowe. 7209-4

KOSMEO, Mikołaja 7. Usuwa wągry, pryszcze, zmarszczki. 7209-4

KAPELUSZE modele ostatnich kreacji, bajecznie tanie poleca Topolnicka, Kopernika 1. 5051-5

DENTYSTYCZNE ZŁOTO Scheid z Wiednia i luty łatwotopliwe 14 do 22 karatowe wysyłają nawet w małych ilościach po najtańszych cenach za zaliczką Saul Schiff i Synowie w Rzeszowie. 7379

Gó noś ask EGIEL i KOKS dla wszelkich celów
dosta cza B. uro węglowe
BERNA D LEIB, Tarnów.

Łóżka — Piece
naczynia kuchenne, okucia meblowe i bu owlane, narzędzia stolarskie i ślusarskie, taczki, łańcuchy i t. p. poleca **po cenach najniższych.** 7060
Inż. St. Klimowicz
Lwów, Kopernika 11.

Dr. E. STARK
powrócił i ordynuje w chorobach dzieci oraz nosa, uszu i gardła **w Bory ławiu ul. Pańska** od 9—11 przedpoł. i od 3 5 popoł. — **Leczenie lampą „Sollux“ i lampą kwarcową.**

L. 25282/25. W myśl §§ 621 i 622 skarb. ust. karnej zamieszcza następujące urzędowe zawezwanie: Według doniesienia Ekspozytury śledczej Policji Państwowej w Krakowie z dnia 12. grudnia 1924 L. 16593/24 wystosowanego do Prokuratury przy Sądzie okręgowym karnym tamże, przytrzymały organy PP. w dniu 5. grudnia 1924 na dworcu kolejowym w Krakowie Jakóba Reissa lat 27 syna Mojżesza i Cypry, zamieszkałego w Wiedniu, Grosse Molwengasse 57/25 z zawodu pośrednika handlowego, który legitymował się fałszywym paszportem, opiewającym na nazwisko Zygmunta Klugera. Przy Reissie znaleziono 2 faktury, opiewające na nazwisko Zygmunta Klugera i Izraela Feuchtbauma, zaś w dwu kufrach wykupionych w międzyczasie przez Reissa znaleziono około 60 kg. przemyconych z zagranicy nieoclonych towarów zbytkowych. Jakób Reiss zbiegł w czasie śledztwa z tutejszego Urzędu, przeto w myśl §§ 621 i 622 s. u. k. wzywa się go, tudzież każdego, ktoby rościł sobie prawo do tych towarów, aby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania jawił się w kancelarji urzędowej radcy skarbu Leona Dunki, jako komisarza śledczego w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.
Urząd skarbowy akcyz i monopolów państ.
Lwów 20. października 1925. 7343-3

RUMNO Sprzedaż - zamiana Fortepianów i Pianin Zimorowicza 10 „Mon us o“. Tel. 35 54

Wchód przez sień!
POŃCZOCHY

Patentowe damskie silne	1.50
Cienkie ala Flor równa tkanka	1.90
Pó jedwabne szwem podw. stopa	2.50
Jedwabne Flor „ „ „	3.20
Czysto wełniane „ „	4.80
Skarpetki męskie od	[illegible].80
Rękawiczki zimowe od	1.60
Reformy grubsze zimowe	3.50

oraz wszelkie trykotaże zimowe po bajecznie nizkich cenach poleca chlubnie 7256 znana **Centrala Pończoch**
PFAU, Rynek 19.
Wchód przez sień.

NA 3-miesięczne RATY!
Magazyn konfekcji męskiej i damskiej
„VIENNAPOL“
Lwów, ul. Łyczakowska l. 7.
Telefon 30-92. 5818
Płaszcze pluszowe, futrzane, welurowe, s kienne, kurtki pluszowe, futrzane. Futra męskie, palta, raglany, kurtki, ubrania, spodnie, studenckie ubrania.

INSERUJCIE w GAZECIE PORANNEJ

Piękność - Powab Hygiena.
Eiksir na loki i fale emalja na twarz i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości oraz hygieniczno-ochronne dlapań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor skrzynka pocztowa 61. **Bydgoszcz.**

WAŻNE!! dla ludzi dbających o racjonalne dżywianie się zwłaszcza dla chorych dzieci i niemowląt **Z Pomorza** nadeszło już **wzorowe** mleko i śmietanka sterylizowane i homogenizowane fabryki przetworów mlecznych **„Zdrowie“** w specjalnie patent. flaszeczkach. Do nabycia we wszystkich sklepach pożywczych i mleczarniach. Wyłączna sprzedaż dla sklepów Goslewskiego 4 I p.

DRUKARNIA
SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ
UL. CHORĄŻCZYZNY 31.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES DRUKARSTWA
CENY UMIARKOWANE **CENY UMIARKOWANE**
POSIADA WIELKI WYBÓR PISM, MASZYNY ILUSTRACYJNE NAJNOWSZEGO TYPU

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	Zł. 4.00
Za granicą	Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor i Kons[illegible]

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Pieckiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. red.: Stefan [illegible]